Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Sobota 12 Października 1929 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VI. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Nr. 234 (1579)

Reforma rolna.

Problem reformy rolnej przeszedł już w państwie polskiem przez kilka faz. Ma on swoją historję. W początkowym okresie (t. j. wraz po odbudowie państwa) cechował go, powiedziałbym, pewien romantyzm. Nie budowano go na podstawie jakiejś konkretnej koncepcji gospodarczej—lecz snuto humanitarne projekty, nie zestawiając z realnemi cyfrowemi możliwościami. Stał się on następnie sztandarowem hasłem polityków.

W okresie pierwszego i drugiego Sejmu reforma rolna była tym odświętnym sztandarem, który od czasu do czasu wyrzucano przed oczy ludowi, aby następnie składać go, jak niepotrzebną szmatę, do lamusu zapomnianych rupieci. Stała się ona przedmiotem targów politycznych— i w rezultacie, w formie ułomnego kompromisu, przyjęła postać obowiązującej ustawy. Nie rozwikłała ona jednak trudności samego zagadnienia i nie zadowolniła w zupełności nikogo. W życiu państwa stała się ona tem wyrodnem dzieckiem, tem popychadłem, o którem chciałoby się zapomnieć, lecz które żyje i przypomina o sobie.

Reforma rolna, w formie tego żywego ustawowego tworu — jest dziś niepopularną i nielubianą w społeczeństwie. Nie lubią ją z lewa— zapamiętale nienawidzą ją z prawa. Realizując przytem zagadnienia bardzo trudne i skomplikowane, a życiowo biorąc twarde—nie wywołuje rzeczowej, bezstronnej krytyki, lecz rozważaną jest przeważnie w ogniu zainteresowanych namiętności. Tem też staje się często kozłem ofiarnym w perypetjach budżetowych — zadawalniając się z musu ochłapami.

Jest to dziś temat prawie zapomniany przez ogół. Czy jest reforma rolna? Nie jeden na to odpowie przeczęco. Nie jeden groźnie odpowie, że jeszcze przyjdzie. Najgłośniej zaś o niej przypominają ci, których jakby musnęła tylko, jak ta gałązka śpiącego niedźwiedzia w bajce. Z porykiem groźnego niezadowolenia, złorzeczą na nią gdzie mogą — nie dając świntu o niej zapomnieć.

Tymczasem, jak to często w życiu bywa, to zapoznane i zaniedbane dziecko, zwane reformą rolną, rozwija się pomimo wszystko, przybiera swoiste kształty i zaczyna przemawiać realną treścią swoich czynów.

Aby zrozumieć rozwój i obecny stan reformy rolnej—roztoczmy przed soba obraz pewnych cyfr.

Ten obraz cyfrowy stanu reformy rolnej, w doskonały sposób oświetlony, widzieć mogliśmy w pawilonie Ministerstwa Reform Rolnych na P. W. K. w Poznaniu. Stamtąd—w znacznej mierze— poniżej podane cyfry, czerpię.

Polska ma obszar w przybliżeniu około 37.000.000 hektarów. W tem około 27.300.000 ha—stanowią użytki i nieużytki bezleśne. 9.600.000 hektarów—są to obszary leśne.

Powierzchnię tę zamieszkuje około 28.000.000 ludności. Podług danych Ministerstwa Reform Rolnych liczba ludności wiejskiej wynosiła w r. 1921 około 19.400.000, czyli około 75 proc. ogólnego zaludnienia. A w tem:

ludność bezrolna 6.012.816
„ małorolna 9.071.224
„ pełnorolna 4.312.142

Zastanówmy się już nad temi cyframi. Jeżeliby przyjąć średni stan rodziny ludności wiejskiej na 5 osób — to te 19.400.000 głów stanowiłoby około 3.900.000 rodzin ludności wiejskiej. Gdyby więc zechcieć ustrój rolny przebudować na nowo i każdą rodzinę nadzielić „po sprawiedliwości" ziemią, to wypadłoby na jedną rodzinę około 7 hektarów przestrzeni bezleśnej (użytki i nieużytki rolne).

Lecz śledzimy dalej za obrazem cyfr. Na podstawie Roczników Statystyki Rz. P. z r. 1925-26, stosunki władania ziemią w Polsce układają się w sposób następujący:

Wielkość gospodarstw ha	Liczba gospodarstw	Powierzchnia ogólna gospod.
0,0—0,5	333,859	98.931
0,5— 1	271,986	208.444
1— 2	502.913	768.235
2— 3	379.437	962.122
3— 4	345.790	1.222.152
4— 5	276.624	1.248.286
5—10	733.256	5.156.848
10—20	311.529	4.190.220
20—50	76.436	2.141.374
50—100	11.163	754.880
powyżej 100	18.916	13.589.177

Cyfry te mogą nam bardzo dużo powiedzieć o możliwościach reformy rolnej. Operując niemi moglibyśmy, drogą nieskomplikowanych rachunków, dojść do ciekawych wniosków. Ułatwi nam jednak to zadanie analiza przeprowadzona w swoim czasie przez Min. Reform Rol. Dotyczyła ona możliwości upełnorolnienia wszystkich gospodarstw, posiadających poniżej 5-ciu ha, do średniego poziomu 5 hektarów na jedno gospodarstwo. Podług danych stamtąd zaczerpniętych, własność prywatna wyżej 100 ha obszaru, posiada przestrzeni bezleśnych (użytki i nieużytki) 5.687.000 ha. Własność zaś poniżej 100 ha posiada takich że użytków 20.840.000 ha — w cyfrach zaokrąglonych. Obliczono, iż aby uzupełnić wszystkie gospodarstwa o władaniu 0—5 ha tylko do wysokości średniej 5 ha na każde gospodarstwo, to na ten cel potrzeba byłoby 6.040.932 hektarów. To znaczy, żeby na ten cel zechciano użyć całą przestrzeń bezleśną, znajdującą się w posiadaniu własności większej powyżej 100 ha (5.687.000 ha) to by jeszcze tej ziemi nie wystarczyło na zrealizowanie tego zamierzenia. Wypadłoby na ten cel sięgnąć po własność od 50—100 ha, która, jak to widać z podanej wyżej tablicy, posiada, przestrzeni ogólnej (wraz z lasami) 754.880 ha. Jeżeliby dalej odrzucić gospodarstwa od 0—0,5 ha uważając tę kategorję własności za nie rolniczą (jakkolwiek faktyczny, stan rzeczy nie byłby z tem w zgodzie) — na uzupełnienie, której do pełnych 5 ha trzebaby zużyć na podstawie wspomnianej analizy — 1.569.000 ha, to na uzupełnienie reszty gospodarstw z tej rubryki (0,5 5 ha) zaszłaby potrzeba posiadania około 4.471.000 ha zapasu gruntów.

W tych rozważaniach chcę zająć pozycję narratora, pozostawiając czytelnikowi wyciąganie wniosków — przeto rzucę dalsze cyfry. Obowiązująca ustawa o reformie rolnej przewiduje maximum posiadania użytków rolnych na 180 ha. Obliczenia wykazują, że zapas ziemi wytworzony z zabranej ponad 180 ha nadwyżki, stanowi około 4.331.000 ha gruntów. Obszar ten rozpartycypować należy w sposób następujący:

Obecnym właścicielom pozostaje	1.360.260 ha
Ziemia potrzebna na uregulowanie serwitutów	281,708 „
10% zapasu na powiększenie majątków uprzemysłowionych . .	433.180 „
Zapas ziemi *netto* .	2.256.656 „

2.256.656 hektarów to jest ten efektywny zapas ziemi, który wynika z zasad ustawy o reformie rolnej.

Muszę tu zaznaczyć, że operowałem cyframi orjentacyjnemi dla stworzenia pewnego obrazu stanu rzeczy.

Cyfry przytoczone uzasadniają moje początkowe twierdzenie, że w pierwszej fazie rozwoju w Polsce problemu agrarnego powodowano się raczej pewnemi sentymentami niż cyframi i dlatego nazwałem ten okres romantycznym. Cyfry te wskazują także bardzo wyraźnie na niesłychane trudności w realizowaniu reformy rolnej w Polsce.

Traktowanie reformy w płaszczyźnie dwuwymiarowej parcelacyjnej nie może rozwiązać trudnego problemu. Problem reformy rolnej wymaga pogłębienia. Problem agrarny musiał szukać, powiedziałbym, rozwiązania w trzecim wymiarze, czyli w podniesieniu przedewszystkiem produkcyjności ziemi. A pod tym względem sprawa ta nastręczały się nadzwyczaj doniosłe potrzeby.

Wielka małorolność drobnej własności sprzęgnięta jest w Polsce z nadzwyczaj chaotyczną strukturą posiadania gruntów. Mam tu na myśli szachownicę gruntów włościańskich. W cyfrach przybliżonych około 11 miljonów gruntów, wsi i zaścianków znajdujących się we władaniu z górą 1.500.000 gospodarstw — znajdowało się w stanie popłątanej szachownicy. Wyrażała się ona w tem, że jeden właściciel niedużej powierzchni posiadał swoją własność w kilkunastu, kilkudziesięciu, a często i ponad sto kawałkach, rozrzuconych na dużej nieraz przestrzeni. Ta szachownica jest pierwszą zaporą do normalnego rozwoju i uintensywnienia gospodarstw drobnej własności. Jeżeli więc cyfry, uprzednio przytoczone, wskazały dobitnie na to, że szukać rozwiązania trudnego problemu agrarnego należało w pogłębieniu reformy rolnej — to jego logicznem zracjonalizowaniu— to jako pierwsze palące zagadnienie agrarne nastręczała się komasacja, czyli scalenie gruntów, które musiało być sprzęgnięte ściśle z zagadnieniem małorolności. Należało więc iść drogą logiki gospodarczej. Skoro nie można było rozstrzygnąć problemu agrarnego na płaszczyźnie dwuwymiarowej, czyli tylko przez równoczesne rozszerzenie władania drobnej własności, gdyż posiadany zapas ziemi, jak widzieliśmy, nie pozwalał na to — więc należało iść drogą najbardziej wskazaną i uzasadnioną, drogą uporządkowania istniejących drobnych warsztatów rolnych. Logika gospodarcza wołała o to, aby rodzący się zapas gruntowy zużywać przedewszystkiem na ten cel, najbardziej uzasadniony. Stąd wynikała słuszna potrzeba rozwoju akcji komasacyjnej (scaleniowej) i ścisłego sprzęgnięcia jej z możliwem upełnorolnieniem.

Rozwój i realizowanie tej jasnej tezy nie potoczył się drogą łatwą. W rozgwarze hałaśliwych sporów o takie lub inne rozwiązanie reformy rolnej — wysuwano przedewszystkiem hasło parcelacji. Ogół zaczął identyfikować parcelację z reformą rolną. Sukcesy reformy rolnej oceniano ilością parcelacji, wymierzano ilością rozparcelowanych hektarów i ilością nowoutworzonych parcelacji gospodarstw. To wylanie się realizacji reformy rolnej w formę tylko parcelacji, dopingowanej przytem, szczególnie na tak zwanych Kresach Wschodnich, hasłami osadnictwa — zaciemniało przez szereg lat istotny stan rzeczy. Pod hasłem parcelacji i osadnictwa układano podstawy reformy agrarnej. Kwestję komasacji wraz z łącznem upełnorolnieniem — usuwano chętnie w cień zapomnienia. Ten okres, który nazwałbym okresem parcelacyjnym reformy rolnej, trwał mniej więcej do roku 1925. Komasacja w tym okresie rozwija się bardzo powoli, lecz stopniowo wzmaga się. Wzmaga sią też i zainteresowanie tą sprawą. Rok 1926 staje się jakby rokiem przełomowym — tempo komasacji wzmaga się widocznie. Lecz dopiero w r. 1927 dochodzi do wysokiego napięcia i z każdym dalszym rokiem coraz bardziej wzmagając się—staje się wreszcie akcją państwową zakrojoną na olbrzymią miarę. Ten okres nazwałbym okresem komasacyjnym, czyli scaleniowym.

W pawilonie Ministerstwa Reform Rolnych na P. W. K. przedstawione zostały wyczerpujące dane o rozwoju i stanie komasacji. Niektóre dane stamtąd tu podaję.

Wyniki scalenia w okresie 1918-1928 r.

W roku	1918 —	800 ha
„ „	1919 —	20,200 „
„ „	1920 —	14,900 „
„ „	1921 —	16,700 „
„ „	1922 —	27,800 „
„ „	1923 —	36.500 „
„ „	1924 —	32,300 „
„ „	1925 —	68,100 „
„ „	1926 —	146,500 „
„ „	1927 —	265,400 „
„ „	1928 —	325.100 „

Dane te wykazują, jak z biegiem czasu wzmagała się akcja komasacyjna. W roku 1928 skomasowano dziesięciokrotnie więcej, niż w r. 1924, a prawie pięciokrotnie więcej, niż w roku 1925.

Jeżeli prześledzimy parcelację w tymże okresie (1919—1928)—to się okaże, że kierunek parcelacji zmienia się. Wówczas, gdy przedtem przeważała w parcelacji tendencja tworzenia nowych, samodzielnych parcel—to w latach ostatnich widzimy, że parcelacja idzie głównie na upełnorolnienie, nabiera charakteru parcelacji sąsiedzkiej, zasilając w znacznym stopniu potrzeby terenów komasowanych.

Podług danych Min. Ref. Rol. skomasowano za okres 1918—1928 953.600 hektarów, pozostaje zaś do scalenia jeszcze 9.457.000 ha. Jeżeli przyjąć, że tempo komasacji pozostanie na poziomie roku 1927/28 — to obliczyć można, że całość komasacji w Polsce zostanie zakończona w ciągu 30 lat. Jednak termin ten, przy odpowiedniem natężeniu budżetu państwa na te sprawy, może być znacznie skrócony.

Szachownica gruntów rozłożyła się nierównomiernie na terenie państwa polskiego. Na rozwój i kurczenie się szachownicy wpływały czynniki historyczne i ekonomiczne. Tak np.: b. dzielnica pruska (Wielkopolska, Pomorze, Śląsk) ma bardzo mało szachownicy, gdyż rząd pruski w swoim czasie, przed dawnemi laty, usilnie kasował tam szachownicę. Natomiast, b. zabór austrjacki (Galicja) i b. zabór rosyjski ma gruntów w szachownicy bardzo dużo.

Stan szachownicy w rozmaitych częściach państwa ilustruje następujące zestawienie. Podaje ono, podług okręgów ziemskich, ilości gruntów, znajdujących się w szachownicy.

Wilno	1.290.000	hekt.
Polesie	1.267.000	„
Łuck (Wołyń) .	1.049.000	„
Grodno (Nowogr.)	1.007.000	„
Lublin	892 000	„
Tarnopol . . .	838.000	„
Kielce	755.000	„
Białystok . . .	674.000	„
Lwów	562.000	„
Warszawa . .	470.000	„
Stanisławów . .	405.000	„
Piotrków . . .	225.000	„
Poznań	19.000	„
Śląsk	10.000	„

Województwa wschodnie i Galicja posiadają gruntów w szachownicy najwięcej. Akcja komasacyjna odbywa się najenergiczniej w woj. wschodnich i centralnych. Natomiast w nieznacznym stopniu dotychczas w Małopolsce, jakkolwiek szachownica gruntów wiosKowych jest tam prawie powszechna.

Przytoczone powyżej dane statystyczne charakteryzują poniekąd stan obecny reformy rolnej, a właściwie nastawienie jej. Już uprzednio wykazałem, że reforma rolna weszła w okres pewnej racjonalizacji. Ma przed sobą określony plan i względnie szybko zmierza do jego realizowania. W pierwszym rzędzie zmierza do uporządkowania struktury istniejących gospodarstw rolnych, przez niszczenie szachownicy z równoczesnem możliwem upełnorolnieniem drobnorolnych gospodarstw. Parcelacja, odbywająca się pod przymusem obowiązującej ustawy, nabiera cech celowości. Gdzie może racjonalnie zasila akcję komasacyjną, upełnorolniając małorolne komasowane gospodarstwa. Równocześnie szybko bardzo postępuje likwidacja serwitutów, która też przyspiesza spore ziemi wsiom komasującym się, upełnorolniając scalane gospodarstwa.

Jeżeli problem agrarny w pierwszych latach istnienia państwa był w stanie chaosu, błądził po omacku, to obecnie stanął na twardej podstawie cyfr, spaczany często przez różnorodne czynniki polityczne — to w ostatnich latach, szczególniej pod kierownictwem p. ministra W. Staniewicza, który, jak ktoś się wyraził dobitnie, przewyż potrafił wywołać rumieniec Staniu na martwej dotychczas twarzy reformy rolnej — nabiera cech jedności życiowej i, w granicach istniejącego ustawodawstwa agrarnego, realizuje zupełnie określony program. *Wer.*

Dwie sensacje kowieńskie.

Groźba dwóch procesów.

LONDYN, 11.X (Pat). „Daily Telegraph" ogłasza dziś wiadomość swego korespondenta z Rygi, że Woldemarasowi grozi uwięzienie, o ile nie potrafi się on wyliczyć przed rządem z sumy jednego miljona litów, na którą nie posiada dowodów z poczynionych wydatków. Drugą sensacją stanowić ma w Kownie zjawienie się pewnej kobiety, która twierdzi, że jest żoną sekretarza generalnego kowieńskiego ministerstwa spraw zagranicznych i prawej ręki Woldemarasa — dr Zauniusa. Zaunius niedawno ożenił się ze znaną aktorką. Obecnie grozi mu więc, według „Daliy Telegraph", proces o bigamję.

Wyjaśnienia dep. Reynaud'a.

PARYŻ, 11-X. (Pat). Ogłoszone w prasie onegdajszej wyjaśnienia deputowanego Paul Reynaud wywołują szereg komentarzy w prasie lewicowej. W socjalistycznym „Soir" były poseł Frossard wyraził zadowolenie z powodu tego, że Paul Reynaud nie chce pozostawić jedynie stronnictwom lewicowym monopolu polityki ugodowej z Niemcami. Powiększa to liczbę przygotowujących pokój, jednak nie z nacjonalistami niemieckimi, jak stahlhelmowcy, Hugenberg i von Lippe. W socjalistycznym „Le Populaire" Emil Kahn oświadcza: Uznanem jest, dzięki oświadczeniom Paul Reynauda, że szef narodowego stronnictwa republikańskiego pertraktował z najbardziej zawziętymi wrogami Francji, poważnie rozpatrując z nimi możliwość zacieśnienia gospodarczej współpracy Francji i Niemiec w celu zapoczątkowania międzynarodowej współpracy na obu krajami unji militarnej. Faktem dokonanym jest, że prawdziwy wódz większości parlamentarnej prowadził w Berlinie politykę wręcz przeciwną tej, którą hałaśliwie afiszują w Paryżu jego przyjaciele.

Podróż Mac Donalda nie osiągnęła celu.

LONDYN, 11-X. (Pat). Prasa londyńska zarówno konserwatywna jak i liberalna wyraża dzisiaj swe rozczarowanie z wyników podróży Mac Donalda. Według opinji takich pism, jak „Manchester Guardian", „Daily News" i „Morning Post" rezultat osiągnięty w Waszyngtonie jest minimalny. Korespondent amerykański liberalnej „Daily News" twierdzi przytem, że w najważniejszej sprawie, z racji której Mac Donald wyjechał, aby w Waszyngtonie w bezpośredniem zetknięciu się z Hooverem dojść do porozumienia, a mianowicie w sprawie ustosunkowania wzajemnego tonnażu krążowników, nie osiągnięto żadnego porozumienia. Usiłowania stworzenia pomostu między pozycjami brytyjskiemi, a amerykańskiemi okazały się bezskuteczne. Dlatego też współna deklaracja Hoovera i Mac Donalda nie wspomina o tej najważniejszej konkretnej sprawie. W międzyczasie nadeszła zgoda Stanów Zjednoczonych na wzięcie udziału w konferencji londyńskiej pięciu mocarstw. Wszystkie więc nadzieje prasy i opinji publicznej skupione są obecnie na tej konferencji, która budzi już dziś większe zainteresowanie, aniżeli podróż Mac Donalda do Ameryki.

WIADOMOŚCI z KOWNA

Zjazd tautininków.

KOWNO, 11.X (Pat.) W Kownie odbył się zjazd tautininków, na którym „wystąpił" premjer Tubialis z mową, odnoszącą się do sprawy wileńskiej. Mówca oświadczył, że w sprawie tej polityka nowego rządu pozostanie niezmienna. Zjazd jednogłośnie wyraził votum zaufania dla nowego rządu.

Echa mowy prezydenta Smetony.

KOWNO, 11.X (Pat.) Z mowy, wygłoszonej przez prezydenta Smetonę w oficerskim klubie Ramove, gazety kowieńskie podkreślają szczególnie jeden punkt tej mowy, a mianowicie przyznanie, że przewrót grudniowy w roku 1926 nie dał jeszcze w pełni oczekiwanych rezultatów, wobec czego należy przyśpieszyć tempo pracy państwowej i wprowadzić w życie nową konstytucję.

Książka w sprawie wileńskiej.

KOWNO, 11. X. (Pat). Centralny komitet związku oswobodzenia Wilna postanowił wydać książkę we wszystkich językach europejskich o sprawie wileńskiej. Książka będzie rozesłana wszystkim rządom europejskim, działaczom i organizacjom politycznym i społecznym, redakcjom czasopism i t. d.

Dyr. Starzyński drugim wice-min. Skarbu.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Koła rządowe, które wczoraj nie potwierdzały wiadomości jakoby rząd zamierzał mianować dyr. departamentu p. Starzyńskiego drugim wicemin. skarbu, obecnie informują, że projekt taki istnieje w istocie i zrealizowany będzie w najbliższej przyszłości. Dotychczas do Rady Ministrów nie wpłynął wniosek o mianowaniu p. Starzyńskiego. Nastąpić to może dopiero na najbliższem posiedzeniu Rady Ministrów, którego porządek dzienny ani termin nie jest jeszcze ustalony.

Tak więc nominacji p. Starzyńskiego można się spodziewać za dni kilka.

Konferencja min. Zaleskiego z Marszałkiem Piłsudskim.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Dnia 10 wieczorem Marszałek Piłsudski przyjął w Belwederze min. spraw zagranicznych p. Zaleskiego i odbył z nim dłuższą konferencję.

Depesza dziennikarzy włoskich do min. Zaleskiego.

WARSZAWA, 11.X (Pat.) Minister spraw zagranicznych Zaleski otrzymał od dziennikarzy włoskich, którzy ostatnio zwiedzili Polskę depeszę treści następującej: Opuszczając ziemię polską, dziennikarze włoscy składają gorące podziękowanie na ręce Waszej Ekscelencji dla wszystkich władz polskich za szczerą gościnność i serdeczność przyjęcia podczas ich pobytu, które pozostawił u nich niezatarte wspomnienia.

Polska na kongresie oszczędności w Londynie.

LONDYN, 11.X (Pat.) Delegacja polska na międzynarodowym kongresie oszczędności w Londynie postawiła wniosek złożenia przez kongres wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza. Wniosek ten został przyjęty przez aklamację i złożenie wieńca nastąpiło dziś o godz. 4 po południu. Ponieważ w dniu dzisiejszym według kolejności członków prezydjum przewodniczył na kongresie delegat polski dr. Gruber, jemu przypadła zaszczytna rola złożenia w otoczeniu całego prezydjum wieńca w imieniu 25 państw, reprezentowanych na kongresie. Dziś wieczorem odbył się z udziałem księcia Walji uroczysty bankiet kongresu. Jutro rano nastąpi jego zamknięcie.

Silne lotnictwo to potęga Państwa

Narodziny angielskiego imperjum.

Jesteśmy świadkami radykalnej zmiany w polityce kolonjalnej Anglji. Rząd Mac Donalda, jak to było do przewidzenia, zrywa całkowicie z polityką bezczynności konserwatystów i śmiało wstępuje na drogę dokończenia procesu przeobrażenia państwa kolonjalnego Anglji w wielko-brytyjskie imperjum.

Początek tego procesu sięga połowy XIX wieku, kiedy British North America Act z marca 1867 roku przyznał Stanom Kanadyjskim prawa samodzielnie rządzącego się dominjum. Potem przyszła kolej na Australję i Nową Zelandję, na związek państw południowo-afrykańskich, teraz w r. 1929 na Egipt, Indje i Irak. Rządząca obecnie Anglją partja robotnicza, Labour-Party, zdaje sobie sprawę, iż w epoce rozwoju samodzielności narodowej u wszystkich ludów świata, w epoce odrodzenia rasy żółtej i czarnej, całość angielskiego terytorjum da się jedynie na tej drodze zachować. Jest to ostatnia próba, którą czyni Anglja w obronie przed atakami „Budzącego się Wschodu". Inna kwestja, czy rezultaty będą pozytywne, czy nie okaże się, iż rację miał słynny francuski minister finansów, Turgot, twierdząc, iż kolonje, podobnie jak owoce odpadają z drzewa, gdy dojrzeją.

Znaczenie kolonij nie zawsze było w angielskiej opinji politycznej dostatecznie doceniane. Wystarczy przypomnieć broszurę ekonomisty Benthama z r. 1789 zatytułowaną „Wyzwólcie wasze kolonje", w której wystąpił gwałtownie przeciwko posiadaniu przez Anglję kolonij. To samo głosił inny klasyk James Mill, który wskazując na przykład rozwoju handlu ze Stanami Zjednoczonemi po ich oderwaniu się od Anglji, głosił, iż posiadanie kolonij nie daje krajowi żadnych korzyści a tylko budzi niechęć wśród narodów i domagał się oddania ich dobrowolnie, zanim się nie oderwą od metropolji.

Na taki stosunek ekonomistów i polityków do kolonij, jaki panował w Anglji około roku 1830 złożyły się liczne przyczyny. Na stanowiska gubernatorów powoływano zazwyczaj ludzi nieodpowiednich, przeważnie emerytowanych admirałów i generałów, czasami nawet ludzi pozostających w niezgodzie z prawem. Dochodziło do tego, iż przyszły władca kolonij musiał pokryjomu lądować, składać przysięgę, ażeby w ten sposób uchronić się przed aresztowaniem.

Koszty utrzymania kolonij były jak na owe czasy ogromne, przekraczały sumę 2 miljonów funtów szterlingów, co było przyczyną powszechnego niezadowolenia. Ogarniało ono również i parlament, gdzie wybitny mąż stanu Disraeli mógł w tym czasie oświadczyć, iż „te nędzne kolonje są kamieniami u naszej szyi". Może się to wydawać dziwnem a jednak prawdą jest, iż zaledwie 100 lat mija od chwili, gdy Anglja wkroczyła na drogę planowej polityki kolonjalnej. Dopiero w r. 1830 opracowuje Edward Gibbon Wakefield swoją pracę zatytułowaną „szkic planu kolonizacji Australji", która wywołuje powszechne zainteresowanie. Literatura prokolonialna, jako wyraz rosnącego zrozumienia dla tych zagadnień, rozwija się, w roku 1849 pojawia się książka znanego teoretyka ekonomji John St. Mill'a, której motto brzmi: „Bez wahania można oświadczyć, iż w obecnym stanie świata kolonizacja jest dla kapitału starego i zamożnego kraju możliwie najlepszym interesem" Ten nowy duch w polityce kolonjalnej doprowadza do ściślejszego zespolenia ich z metropolją, czego wyrazem są stałe konferencje imperjalne, zapoczątkowane w r. 1887 zjazdem w Londynie z okazji 50-letniego jubileuszu Królowej Wiktorji. Dla utrzymania jego ciągłości powołany został osobny sekretarjat, w roku 1904 opublikowaną zostaje pierwsza statystyka całego imperjum, w roku 1908 powstaje Imperial Intelligence Service, czyli handlowy i polityczny urząd informacyjny dla czterech ówczesnych dominjów (Kanady, Australji, Afryki Południowej i Nowej Zelandji).

W XVII wieku rozpoczęła Anglja zdobywanie kolonij, w roku 1763 opanowuje Kanadę, w r. 1783 stawia pierwsze kroki w Australji, a w r. 1882 zajmuje Egipt i to rozszerzanie władzy wielko-brytyjskiej sięga po czasy wojny światowej. Ale planowa, swoich celów świadoma polityka kolonjalna rozpoczyna się dopiero po roku 1830. Jej rezultatem jest przebudowa państwa kolonjalnego w imperjum, zapoczątkowana nadaniem praw dominjum Kanadzie w roku 1867. Obecne posunięcia rządu angielskiego są kontynuowaniem tej polityki na najważniejszym odcinku frontu, mianowicie w Indjach, którym mają być również nadane prawa dominjum,

Watro przy tej sposobności wspomnieć, iż terytorjum, nad którem Anglja sprawuje tylko protektorat obejmowało do czasów wojny $1^1/_2$ miljona ang. mil kwadratowych z $17^1/_2$ miljonami mieszkańców, zaś imperjum obejmowało $11^1/_2$ miljona mil kwadratowych z 400 miljonami mieszkańców, z czego na same Indje Brytyjskie przypadało 300 miljonów ludzi. Wojna światowa rozszerzyła władztwo Anglji zarówno w dziedzinie mandatów (Palestyna) jak i kolonij (kolonje niemieckie w Afryce).

J. B.

Proces w Opolu.

OPOLE, 11. X. (Pat). W procesie opolskim przesłuchano dziś ostatnich świadków, poczem zabrał głos nadprokurator Wolff. Na wstępie zaznaczył on, iż sąd ma przed sobą młodzież, która w nadmiarze uczucia patrjotycznego dopuściła się aktów gwałtu. Prokurator stwierdza, że proces ten ma charakter wybitnie polityczny lecz zaznacza jednocześnie, że zajścia, będące tłem procesu, zrodziły się z namiętności politycznych, które społeczeństwo opolskie przeżywało przez dłuższy okres czasu. Sąd znajduje się w trudnem położeniu. Wielki zarzut postawiła mu prasa polska, nazywając ten proces ukartowaną komedją. Również ze strony niemieckiej wydano ulotkę, zawierającą przeciw mówcy zarzut, iż kazał wypłacić polskim artystom zaliczki na koszty podróży do Opola. Prokurator oświadczył, że zawezwanie na sąd polskich świadków leżało nietylko w interesie ogólnych zasad sprawiedliwości, lecz również w interesie Niemców, gdyż w przeciwnym razie mógłby sąd spotkać się z zarzutem, że wyrok został wydany na podstawie jednostronnych zeznań niemieckich świadków.

Przechodząc do oceny samych wydarzeń powiedział prokurator: chciałbym z tego miejsca wyrazić żywe ubolewanie. Czyny, zarzucane oskarżonym, są tem więcej pożałowania godne, że skierowane były przeciwko bezbronnym ofiarom i niewinnym osobom, które były dalekie od jakiejkolwiek agresywności w stosunku do niemczyzny, gdyż musiały słuchać swoich przełożonych, aby nie narazić swojej egzystencji. Czyny były tembardziej pożałowania godne, że sprawcy w swojem uniesieniu napadali w brutalny sposób nawet na słabe kobiety. Czyny te zasługują na najostrzejsze potępienie i zdaje się, że nie znajdzie się ani jeden uczciwy Niemiec, któryby zaaprobował walkę polityczną, prowadzoną podobnemi metodami.

Nawiązując do zeznań Wendego i Langera, nadmienił prokurator, że w związku z zeznaniami Bugla i Kwiatkowskiego, każdy musi odnieść wrażenie, że rozchodzi się tu o jakieś nieprawdopodobne machinacje. Wątpliwości co do prawdziwości zeznań Wendego i Langera powstają już na podstawie zeznań muzyka Bugla, który zrobił wrażenie spokojnego i rozsądnego człowieka. Ci dwaj świadkowie t. j. Wende i Langer, dopuścili się oszustwa, gdyż zarządali oni odszkodowania i to w sumie bardzo wysokiej Również świadek Kwiatkowski zaprzeczył, jakoby nakłaniał Wendego i Langera do rozbicia instrumentów, wobec czego ci świadkowie stoją w sprzeczności. Prokurator doszedł do wniosku, że sprawa jest wyjaśniona. Choćby nie jedno z zeznań świadków polskich było przesadzone, to jednak reszta stwierdzonych faktów, jest obciążająca i wystarczająca, aby czyny te pozostawiły plamę na honorze niemieckim. O tem że zaczepiania mniejszości polskiej, na niemieckim Górnym Śląsku zdarzają się, prokurator wie. Pocieszającym objawem jest jednak to, że są one odosobnione i drobnej natury. Istnieją przeciwieństwa polsko-niemieckie tu i tam i one ujawniają się przy jakichś specjalnych okazjach, a właśnie w Opolu okazją do tego było polskie przedstawienie. Władze niemieckie udzieliły zezwolenia na to przedstawienie i sprawa była załatwiona, lecz poważna część społeczeństwa niemieckiego nie była zadowoloną z tego zarządzenia władz, co doprowadziło do wykroczeń.

Nawiązując do broszury Z. O. K. Z. p. t. „Tolerancja pruska w świetle wypadków opolskich", prokurator odpiera zarzut, jakoby policja zawiodła, a nawet pomagała tłumowi w maltretowaniu polskich artystów. Idzie tu o wypadek z Kurpielem, który miał żądać napróżno przytrzymania jednego z napastników i któremu funkcjonarjusz policji miał odmówić obrony. Wyniki śledztwa nie wykazały, żeby żołnierze Reichswehry brali udział w pobiciu artystów polskich.

Prokurator stwierdza, że zajścia opolskie rozpoczęły się od podburzających artykułów w prasie i następnie rozrzucania ulotek, co wskazuje na istnienie pewnej zmowy. Prokurator nie uważa jednak, ażeby dochodzenie wykazało istnienie zmowy celem pobicia artystów i raczej przypuszcza, że wzrastające z godziny na godzinę podniecenie wśród ludności w czasie przedstawienia doprowadziło do impulsywnych wybuchów namiętności.

W konkluzji prokurator stawia wniosek o zwolnienie 10-u oskarżonych, których obecność w tłumie nie została udowodniona. Następnie wnosi o uwolnienie oskarżonego Kaduka ze względu na jego wiek, a zwłaszcza ze względu na jego niedorozwój umysłowy z tem, żeby mu sąd udzielił nagany. Co do reszty oskarżonych prokurator wnosi o ukaranie 8-iu miesiącami więzienia za ciężkie naruszenie miru powszechnego Nalewai, Polstera i Centnera, dalej 6-cio miesięcznem więzieniem — Wieschalli, jako moralnie odpowiedzialnego za wypadki, czteromiesięcznem więzieniem — Podsadę, Haupta i Michalczyka, wreszcie — dwumiesięcznem więzieniem Bernarda.

Zastępca oskarżycieli ubocznych adw. Simon, w 40-o minutowem przemówieniu podkreślił, że podobny wypadek, jak w Opolu, nie zdarzył się nigdzie w Niemczech. **Oskarżeni wypierają się, że popełnili akt gwałtu. Przyznają się do winy tylko idjota i uczeń, na których przerzuca się całą odpowiedzialność.** Adw. Simon polemizuje z wywodami prokuratora, jakoby oskarżeni działali pod wpływem nadmiaru uczuć patrjotycznych i stwierdza, że grają tu rolę inne motywy, a mianowicie chęć udawania bohaterów i zwłaszcza rządza zysku. Ludzie z tego obozu potrafiliby wystąpić w taki sam sposób wobec własnych rodaków, o ileby mieli oni inne poglądy, lub należeli do innych ugrupowań partyjnych czy religijnych, wreszcie gdyby mówili innym językiem. W obecnym wypadku rozchodziło się o zorganizowanie pogromu artystów polskich, na co wskazują przygotowania, jak artykuły dziennikarskie, ulotki i zebrania tych ludzi. Adw. Simon jest zdania, że punkt wyjścia całej akcji stanowił artykuł red. Knakego który to artykuł jest klasycznym przykładem jak można nawoływać do nienawiści narodowościowej bez ściągania na siebie uwagi.

Redaktor Knake napisał w swoim artykule, że jeśli magistrat zgadza się na polskie przedstawienie, to jednak ludność sama sobie znajdzie środki, żeby do tego nie dopuścić. Adw. Simon uważa, że obecny proces nie ma charakteru politycznego, bo przedstawienia w Opolu nie były zorganizowane dla celów propagandowo-politycznych. Urządzanie takich imprez ma zaspakajać jedynie potrzeby kulturalne ludności, mówiącej po polsku. Wiadomo bowiem — mówił adw. Simon, — że dwie trzecie, a może nawet trzy czwarte ludności powiatu opolskiego podały, podczas ostatniego spisu ludności język polski, a częściowo polski i niemiecki, jako język ojczysty, a tylko jedna trzecia, albo jedna czwarta — sam język niemiecki. Około 90 tys. osób w powiecie opolskim włada przeto językiem polskim. Zatem przyjazd teatru polskiego miał zaspokoić kulturalne potrzeby tych ludzi. Nawiązując do prawniczych wywodów prokuratora, mówca uważa, **że wszyscy oskarżeni powinni być ukarani za naruszeunie spokoju powszechnego.**

Wymiar kary pozostawia mówca sądowi i nie stawia w tym względzie konkretnych wniosków, domaga się jednak objektywnego wyroku, ażeby zagranicą nie wywołać pozoru, że sąd pruski inaczej sądzi Niemców, a inaczej Polaków. Mówca ostrzega sąd, ażeby nie ulegał wpływom ulicy. Następnie przemawiali obrońcy oskarżonych, których przemówienia cechowało usiłowanie obniżenia wiarogodności zeznań świadków polskich. Domagali się oni bądź zwolnienia oskarżonych, bądź też zniżenia kary do minimum. W końcu krótką replikę wygłosił prokurator, polemizując z wywodami obrońców.

O godzinie 19.30. przewodniczący zamknął rozprawę, zapowiadając wyrok na jutro, na godzinę 13-ą.

W akcji prasowej naszej opozycji ze skrajnej prawicy i skrajnej lewicy, nie od dziś istnieje rozczulająca zgodność. Biegunowo przeciwne, zdawałoby się, programy stronnictwa narodowego i P. P. S. nie przeszkadzają zupełnie organom prasy tych partyj występować jednolicie przeciwko rządowi i Blokowi Bezpartyjnemu.

Pikantnym przykładem tej całkowitej solidarności są ostatnie numery „Robotnika" i „Gazety warszawskiej" z dnia 11 b. m. Znajdujemy w nich artykuły wstępne na ten sam temat i do jednakowych prowadzące konkluzyj: w „Robotniku" p. t. „Podejścia", a w „Gazecie warszawskiej" p. t. „Rząd, Sejm i bajraty". Nie dość tego, numery te zawierają jeszcze artykuliki o złożeniu mandatów przez paru posłów z klubu Bezp. Bloku, pisane jakgdyby na czyjeś zamówienie, czy na skutek inspiracji z jednego źródła.

Więc sojusz w negacji jest już tak ścisły, że obie redakcje inspirowane są przez wspólny organ kierowniczy? A może już istnieje wspólna agencja prasowa, zasilająca artykułami na ten sam temat, choć pisanemi stosownie do maniery każdego z tych dzienników, zsolidaryzowane redakcje? Bo, doprawdy, trudno tu mówić o przypadku.

Odczyt b. prem. Herriota.

PRAGA, 11-X. (Pat). B. premjer francuski Herriot przybyły do Pragi wygłosił dziś wieczorem odczyt o organizacji Europy.

7-godzinny dzień pracy (?).

MOSKWA, 11-X. (Pat). Rada pracy postanowiła wprowadzić 7-godzinny dzień roboczy w niektórych nowych przedsiębiorstwach.

Rada komisarzy ludowych akceptuje.

MOSKWA, 11.X (Pat.) Rada komisarzy ludowych ratyfikowała protokół, ustalający procedurę przyszłych rokowań, podpisany przez Hendersona i Dowgalewskiego.

Giełda warszawska z dn. 11.X. b. r.

WALUTY I DEWIZY:

Dolary	$8,88^3/_8$—$8,9[illegible]^3/_4$—$8,86^3/_8$
Holandja	358,55—359,75—357,95
Londyn	$43,39^1/_2$—43,50—43,29
Nowy York	8,90—8,92—8,88
Paryż	$35,01^1/_4$—35,10—$34,92^1/_2$
Praga	$26,39^1/_2$—26,46—26,33
Szwajcarja	172,37—172,80—171,24
Wiedeń	125,34—125,65—125,03
Włochy	$46,[illegible]9^1/_2$—4[illegible],81—45,58

Papiery procentowe: 8% L. Z. B. G. K. i B. R., obl. B. G. Krajow. 94,00. Te same 7% 83,25. 8% ziemskie serja 1924 r. 96,00. 10% pożyczka kolejowa 102,50. 5% konwersyjna 50,00 inwestycyjna 115,75 — 115,25. 6% dolarowa 80,00—80,25. Premjowa dolarowa 62,50—63,00. $4^1/_2$% L. Z. ziem. 47,30. 5% warszaw. 51,00. 8% warsz. 67,00—67,75. 8% Łodzi 58,00

Akcje: B. Polski 166,00. Kijewski 90,00. Firley 51,00 Węgiel 68,00. Nobel 14,25. Lilpop 28,00 Zieleniewski 82,00.

Wieści z Dalekiego Wschodu.

W przededniu nowej wojny domowej.

NANKIN, 11-X. (Pat.). Wybuch wojny pomiędzy rządem narodowym a wojskami Feng-Ju-Sianga wydaje się nieuniknionym. Rząd narodowy wydał polecenie zaaresztowania dwóch najwybitniejszych generałów Feng-Ju-Sianga z powodu udziału ich w akcji, skierowanej przeciwko rządowi. Obaj generałowie ratowali się ucieczką. Według otrzymanych tu doniesień oddziały Feng-Ju-Sianga posuwają się ku Hankou w zamiarze stoczenia bitwy z wojskami rządowemi.

Komunikat, ogłoszony przez rząd nankiński, donosi o zorganizowaniu ekspedycji wojennej przeciwko wojskom Feng-Ju-Sianga. Powodem zorganizowania ekspedycji jest, według komunikatu, nielojalne postępowanig generałów Feng-Ju-Sianga w stosunku do rządu.

Konferencja pięciu mocarstw.

LONDYN, 11.X (Pat). Z Waszyngtonu donoszą, że rząd Stanów Zjednoczonych przyjął zaproszenie rządu brytyjskiego do udziału w konferencji pięciu mocarstw morskich, która ma się odbyć w styczniu roku przyszłego. Komunikat rządu, zawiadamiający o przyjęciu zaproszenia, wyraża nadzieję, że konferencja wszystkich sygnatarjuszy traktatu waszyngtońskiego doprowadzi do dyskusji, której punktem środkowym będzie art. 21 traktatu i która nie pominie pozostałych klas statków wojennych.

Senat amerykański odrzucił wniosek proklamowania niepodległości Filipin.

WIEDEŃ, 11.X (Pat). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Nowego Jorku, że podczas debaty w sprawie ceł w senacie, senator King wystąpił niespodziewanie z wnioskiem ogłoszenia proklamacji niepodległości Filipin.

W debacie nad tą kwestją sen. Borah, który zawsze walczył o niezależność Filipin, przestrzegał przed zbyt pochopnem postępowaniem w tej ważnej sprawie ze względu na to, że należy pierwiej opracować dokładny plan, a w szczególności ustalić, czy niezależność Filipin zostałaby zagwarantowana przez Stany Zjednoczone Ameryki. Senat odrzucił wniosek Kinga 45 głosami przeciwko 36.

Przeciwko wnioskowi temu głosowało obok sen. Boraha także wielu innych senatorów, którzy, jakkolwiek zawsze walczyli o niezależność Filipin, to jednak nie chcą łączyć dyskusji nad tą kwestją z dyskusją celną. Omówienie tej sprawy nastąpi raz jeszcze w przebiegu sesji sejmowej senatu.

Stopniowa ewakuacja Nadrenji.

BERLIN, 11-X. (Pat). W przebiegu ewakuacji zarządzonej w Nadrenji część pułku piechoty francuskiej Nr. 170 opuściła przyczółek mostowy w miejscowości Kehl. Dwa bataljony tego pułku pozostaną jednak aż do 30 czerwca 1930 roku, t. j. do terminu ostatecznej ewakuacii Nadrenji we wszystkich strefach.

Rzymska pielgrzymka polska w Wiedniu.

WIEDEŃ, 11.X (Pat). Dzisiaj przybyła do Wiednia w drodze z Rzymu polska pielgrzymka, złożona z 500 osób. Specjalnym pociągiem wyjedzie pielgrzymka dziś wieczorem z dworca północnego w drogę powrotną do Polski.

Cziczerin pozostanie na urlopie do 1 stycznia.

BERLIN, 11.X (Pat). Wedle doniesień z Moskwy, rząd moskiewski postanowił przychylić się do prośby komisarza ludowego Cziczerina, bawiącego obecnie w jednem z uzdrowisk niemieckich i przedłużył mu urlop do dnia 1 stycznia 1930 roku. Zastępować Cziczerina będzie nadal Litwinow.

Sprawa prośby Cziczerina o dymisję, wedle tychże wiadomości, ma być załatwiona dopiero w listopadzie na posiedzeniu egzekutywy.

WYKŁADY OSZCZĘDNOŚCIOWE W P. K. O. we wrześniu b. r.

Narastanie wkładów oszczędnościowych w P. K. O. postępuje naprzód w szybkiem tempie.

Miesiąc wrzesień wykazuje dalszy znaczny wzrost zarówno kapitału oszczędnościowego jak również liczby czynnych książeczek oszczędnościowych.

Kapitał złożony na książeczkach oszczędnościowych P. K. O., wszystkich typów łącznie osiągnął na ultimo września Zł. 154.860.143, wzrósł więc w porównaniu do miesiąca ubiegłego o Zł. 2.424.737.

Liczba czynnych książeczek oszczędnościowych P. K. O. wynosiła w dniu 30 września b. r. — 387.232. — W ciągu m-ca sprawozdawczego wydała P. K. O. 13.126 nowych książeczek oszczędnościowych.

Ogólny przyrost kapitału oszczędnościowego w P. K. O. w ciągu 9-ciu miesięcy wynosił 32.5 miljonów zł. zaś przyrost liczby książeczk oszczędnościowych w tym samym okresie czasu — 88.889.

150-letnia rocznica śmierci Pułaskiego.

W Warszawie.

WARSZAWA, 11. X. (Pat). Dzisiejszy obchód 150-ej rocznicy zgonu gen. Kazimierza Pułaskiego uczciła stolica szeregiem podniosłych uroczystości. Na wszystkich gmachach państwowych, samorządowych i prywatnych powiewały chorągwie o barwach narodowych. W wielu wystawach widniały wizerunki bohatera.

O godzinie 10-ej rano odbyła się w katedrze św. Jana msza święta odprawiona przez kardynała Kakowskiego w otoczeniu licznego duchowieństwa. Na nabożeństwie był obecny Pan Prezydent Rzeczypospolitej.

Po nabożeństwie na placu Marszałka Piłsudskiego zgromadziły się oddziały wojska, hufce szkolne i przysposobienie wojskowe, które po przyjęciu defilady przez pierwszego wice-min. wojny gen. Konarzewskiego, przemaszerowały przez ulice miasta.

Wieczorem w sali posiedzeń Rady Miejskiej na ratuszu odbyła się uroczysta akademja, na którą przybyli: Pan Prezydent Rzeczypospolitej, członkowie rządu, przedstawiciele duchowieństwa, wojskowości, władz administracyjnych i samorządowych, oraz akredytowani przy rządzie polskim przedstawiciele państw obcych. Salę wypełniła po brzegi publiczność.

Po akademji, na której przemawiali prezydent miasta Słomiński, gen. Rydz-Śmigły, charge d'affaires St. Zjednoczonych p. Benton i inni, z okazji obchodu rocznicy zgonu wspólnego bohatera wysłano depeszę do prezydenta Stanów Zjednoczonych Hoovera.

W stolicy Stanów Zjednoczonych A. P.

WASZYNGTON, 11, X. (Pat). Powróciwszy do Waszyngtonu z Savannah, wojskowym hydroplanem ambasador Filipowicz, wraz z Franciszkiem Puławskim i Wacławem Sieroszewskim, oraz członkami poselstwa udał się na uroczystą akademję do Memoralhall w sali użyczonej przez Stowarzyszenie „córek amerykańskiej rewolucji".

Komandor Macnutt, były prezydent amerykańskiego legjonu i prezes komitetu obchodu ku czci Pułaskiego, jako przewodniczący, wygłosił pierwszy przemówienie, otwierając akademję. W mowie swej Macnutt zobrazował wielkie zasługi Pułaskiego, oraz zaznaczył, że żołnierze amerykańscy, kiedy Ameryka wystąpiła w obronie demokracji, płacili po 138 latach dług zaciągnięty wobec Polski. Ambasador Filipowicz, który przemawiał następnie, podniósł wielkie zasługi i niezapomnianą działalność prezydenta Hoovera dla polskich dzieci. W podniesieniu poselstwa amerykańskiego do stopnia ambasady Polacy będą widzieli nowy dowód dobrej woli prezydenta wobec Polski. Ambasador wymienił następnie licznych przyjaciół, jakich Polska posiada wśród amerykańskich mężów stanu, przedewszystkiem wspominając nazwisko Wilsona, poczem podniósł zasługi p. Dewey'a, Kemmerera i Seetsona.

Mowa prof. Dyboskiego poświęcona Pułaskiemu była przyjęta entuzjastycznemi oklaskami.

WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

Przyjazd Prymasa Polski do Różanegostoku.

Prasa grodzieńska dowiaduje się, że ks. kardynał Hlond w powrotnej drodze z uroczystości uniwersyteckich w Wilnie przybędzie dnia 12-go października do Grodna, skąd samochodem uda się do Różanegostoku w pow. białostockim, celem zwiedzenia zakładu X. X. Salezjanów i poświęcenia sztandaru młodzieży, wychowywanej w tym zakładzie.

Z Różanegostoku ks. kardynał Hlond odjedzie w dniu 13 października do Goniądza, gdzie odwiedzi parafję, poczem przez Białystok i Warszawę powróci do Poznania.

Ministerjalna inspekcja szlaku Wilno—Grodno—Lida.

Pan minister Poczt i Telegrafów inż. Ignacy Boerner w towarzystwie vice-ministra inż. Dobrowolskiego, naczelnika wydziału Szpaczyńskiego, sekretarza d-ra Godle'a oraz prezesa Poczt i Telegrafów inż. Józefa Żółtowskiego wyjechał w dn. wczorajszym o godz. 8-ej rano samochodem na inspekcję trasy Wilno — Lida — Grodno, oraz urzędów pocztowych znajdujących się na tym szlaku.

O godz. 17-ej p. minister Boerner wyjechał z Grodna do Warszawy. Prezes Dyrekcji inż. Żółtowski powrócił do Wilna.

Karygodny wybryk pastuchów.

W dn. 10 b.m. na szlaku kol. Nowodruck-Głębokie przez nieznanych sprawców została położona szyna wskutek czego pociąg osobowy został przez maszynistego zatrzymany. W ciągu dochodzenia ustalono, iż szynę położyli chłopcy, pasący bydło, i że jest ona częścią hektometru. Wypadków z ludźmi nie było, gdyż szyna była położona na zakręcie toru i nadchodzący parowóz ją strącił.

NOWOGRÓDEK

+ **Echa pobytu Pana Prezydenta w woj. nowogródzkiem.** Rada Miejska m. Nowogródka postanowiła w ostatnich czasach wydać ilustrowaną broszurę na pamiątkę pobytu Dostojnego Gościa w Nowogródczyźnie. Broszura ta ma zawierać szereg fotografij przedstawicieli miejscowego społeczeństwa z portretem Pana Prezydenta na czele. Prócz tego mają być w niej umieszczone przemówienia następujących osobistości: Burmistrza Nowogródka — Wolnika, pos. Rdułtowskiego, mec. Aleksiuka, mec. Zeldowicza, a także mowa Głowy Państwa, wygłoszona na bankiecie w teatrze miejskim.

+ **Smutny zwyczaj.** Na stacji kolejki wąskotorowej w Nowogródku panuje smutny zwyczaj ociągania się z uruchomieniem kasy biletowej, która zamiast być otwartą przez dłuższy czas, otwiera okienko dopiero przed samym odejściem pociągu. Nic to nie pomagają gorączkowe zabiegi ubiegłej o swe dobro publiczności: jak stukanie do okienka i t. p. Kasjer na ten czas zajęty jest innemi sprawami i nic go pozatem nie obchodzi. Gdy już da się przebłagać i rozpocznie sprzedawać bilety, to bywa czasem zapóźno. Pociąg odchodzi, a wielu pasażerów albo wskakuje bez biletów do wagonów lub co gorsza zostaje na... peronie.

Podobny zwyczaj jest także na dworcu kolejowym w Nowojelni, gdzie wyłącznie od widzimisię kasjera zależy możliwość otrzymania ulgowego biletu przy okazaniu zniżki i legitymacji.

Ciekawe jak długo jeszcze będzie trwał taki stan rzeczy?

WIDZE

+ **Pożar zniszczył cały dobytek.** Dnia 5 października o godz. 3 po poł. powstał pożar przy ul. Żołnierskiej w Widzach, który wskutek suszy i silnego wiatru, wkrótce przeniósł się na wszystkie zabudowania gospodarstwa Kazimierza Kozłowskiego i w niespełna pół godziny płonęły już stodoła z całym zbiorem zbóż tegorocznych, spichrze z wymłóconem ziarnem, dom mieszkalny, chlewy. Straty poszkodowany oblicza na 18.000 zł.

Przyczyna pożaru dotychczas niewyjaśniona. Oprócz Kozłowskiego nie postradał więcej nikt w miasteczku, gdyż kierunek wiatru skierowany był w stronę rozległego ogrodu owocowego, w którym ogniowi zostało tylko kilkanaście dużych drzew owocowych.

PROZOROKI

+ **Ceny rynkowe.** Żyto — 4 zł. za pud. Pszenica — 6.50 zł. za pud, Jęczmień — 4 zł. za pud. Owies — 3.50 zł. za pud. Siemie lniane — 10—11 zł. za pud, Jabłka — 6—8 zł. za pud. Kartofle — 1 zł. za pud. Masło — 4.50—3.75 zł. za kilo, Jaja — 15—16 gr. za sztukę, Słonina — 4—4.20 zł. za kilo, Kury — 6—5—3 zł. za sztukę, Kurczęta — 1.50—1.20 zł. za sztukę.

BIAŁYSTOK

+ **Nieszczęśliwy wypadek, wskutek nieostrożności.** Mieszkanka wsi Wólka, gminy Juchnowiec, w powiecie białostockim Marjanna Maliszewska la 30, wskutek własnej nieostrożności upadła na ostrze pługa tak nieszczęśliwie, że przebiła sobie brzuch i uszkodziła wnętrzności.

Nieszczęśliwą odwieziono do szpitala. Stan jej jest bardzo ciężki.

Z POGRANICZA

+ **Wybryki litewskiej straży granicznej.** Na odcinku granicznym Kalety litewska str. graniczna zniszczyła nocy wczorajszej 4 wiechy graniczne. Ponadto przesunęli 2 wiechy wgłąb terytorjum polskiego.

Na interwencje władz polskich wiechy ustawiono z powrotem.

KRONIKA

Sobota 12 Października

Dziś: † Maksymil. W. B.
Jutro: Edwarda K. W.

Wschód słońca—g. 5 m. 44
Zachód „ —g. 17 m. 06

Spostrzeżenia zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dnia 10 X—1929 roku

Ciśnienie średnie w milimetrach	757
Temperatura srednia	+ 10 C°
Opady w milimetrach	1
Wiatr	południowo-zachodni.

Uwagi: rano półpochm., wiecz. deszcz.
Minimum: + 8
Maximum: + 13
Tendencja barometr.: stały spadek ciśnienia.

MIEJSKA

— **Wielki pokaz Lotniczo-Gazowy.** W niedzielę dnia 13 b. m. o godz. 16 staraniem Komitetu Wojew. Wileńskiego L.O.P.P. odbędzie się wielki pokaz lotniczo-gazowy, na który się złożą: inscenizacja napadu lotniczego na miasto, walka w powietrzu, działanie artylerji przeciwlotniczej oraz zadymienie objektów. Plan pokazu jest pomyślany, aby dawał wyobrażenie o warunkach bojowych, w jakich mogłaby się znaleźć ludność cywilna w przyszłej wojnie lotniczo-gazowej. Jako miejsca, skąd najlepiej można będzie obserwować przebieg akcji, są wyznaczone okolice: Góry Trzykrzyskiej, Mostu Zielonego i Elektrowni Miejskiej. Dla usunięcia jakichkolwiek objekcji, należy zaznaczyć, iż do pokazu będzie użyty materjał ćwiczebny, nieszkodliwy dla organizmu.

W rejonach Góry Trzykrzyskiej i Zielonego Mostu będą przygrywały orkiestry.

SPRAWY AKADEMICKIE

— **Sodalicja Marjańska Akademiczek Uniwersytetu St. Bat.** podaje do wiadomości, że pierwsze miesięczne zebranie plenarne odbędzie się w niedzielę 13 b. m. w lokalu własnym przy ul. Wielkiej Nr. 58.

Zebranie poprzedzi Msza Św. odprawiona w kościele św Kazimierza, oraz wspólne śniadanie koleżeńskie. Wszystkie koleżanki pragnące zapoznać się z życiem sodalicyjnem będą mile widziane. Początek Mszy św. o godz. 8-ej rano.

SPRAWY SZKOLNE

— **Przedszkole miejskie.** Magistrat m. Wilna podaje do wiadomości, że zostało otwarte przedszkole miejskie Nr. 2 przy ul. św. Anny Nr. 2 dla dzieci inteligentnych pracowników. Opłata 10 zł. miesięcznie.

Zapisy codziennie, prócz świąt, od godz. 1 do 5 po poł. na miejscu.

— **Stan czystości i zachorowań wśród dziatwy szkół powszechnych.** W miesiącu ubiegłym w wyniku lustracji hygjeniczno-lekarskiej w szkołach powszechnych m. Wilna stwierdzono, iż z liczby zlustrowanych 44 szkół ilość brudnych dzieci wynosi 1914, zawszonych 2017.

Ponadto stwierdzono następujące choroby wśród dziatwy, swierzba 6 osób, inne choroby skórne 56, gruźlica płuc podejrzana 1, gruźlica gruczołów chłonnych 49, gruźlica innych narządów 1, choroby nosa 22, uszu 17, inne choroby oczu 101, wady wzroku 23, choroby nerwowe 4. Z chorób zakaźnych zanotowano: szkarlatynę 1, koklusz 2, odra 1, dur brzuszny 7.

Równocześnie komisja dokonała lustracji lokali szkolnych, których stan sanitarny okazał się zupełnie zadawalniający.

OPIEKA SPOŁECZNA

— **P. Minister Prystor zwiedził zakłady sierocińskie.** P. Minister Prystor w towarzystwie p. wojew. Raczkiewicza, dyrektora departamentu opieki społecznej Szubertowicza, dyr. Głównego Urzędu Ubezpieczeń Goetla, naczelnika wydziału pracy i opieki K. Jocza, i sekretarza ministra rotmistrza Łubińskiego zwiedził w dniu wczorajszym instytucje sierocińskie.

Zwiedzono Dom Dzieciątka Jezus przy ul. Subocz 16, Żłobek ze 136 niemowlętami, przedszkole (136 dzieci) i schronisko. Następnie stację Nr. 1 opieki nad matką i dzieckiem przy ul. Wielkiej, gdzie jest zarejestrowanych dzieci 303. Potem przedszkole Nr 2 przy ul. św Anny 1. Jest to ochrona dzienna miejska, z której korzysta 100 dzieci. Wreszcie udano się na Zwierzyniec, gdzie przy ul. Fabrycznej 39 zwiedzono Żłobek im. Marji, mieszczący 75 niemowląt, w końcu zlustrowano litewskie schronisko agronomiczne na Zwierzyńcu przy ul. Jasnej 14, mieszczące 27 dziewcząt.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— **Klub Sportowy Rodziny Wojskowej w Wilnie** rozpoczął swą działalność uruchomiając następujące sekcje: konnej jazdy, gimnastyki, tennisu, strzelecką i łuczniczą.

Zapisy przyjmuje i udziela bliższych informacyj sekretarjat Rodziny Wojskowej ul. Ad. Mickiewicza 13 (dom oficera polskiego) w poniedziałki i czwartki od godz. 16-ej do 17-ej.

Z POCZTY

— **Nowy naczelnik wydziału technicznego w Wil. Dyrekcji P. i T.** Ostatnio naczelnikiem wydziału technicznego Wileńskiej Dyrekcji Poczt i Telegrafów mianowany został inż. Mieczysław Nowicki, który przystąpił już do pełnienia swych czynności.

— **Starania o kredyty na roboty inwest.** Jak się dowiadujemy, przedstawiciele władz miejskich, korzystając z obecności w Wilnie reprezentantów Rządu odbyli dłuższą konferencję z ministrami: Pracy i Opieki Społecznej Prystorem oraz prof. Staniewiczem, który, jak wiadomo, jest jednocześnie członkiem wileńskiej Rady Miejskiej w sprawie wyjednania u władz centralnych kredytów na prowadzenie robót kanalizacyjnych.

Niezależnie od powyższego w niedzielę wieczorem wyjeżdża do Warszawy delegacja Rady Miejskiej w osobach posłów: Jana Piłsudskiego, Pławskiego oraz mec. Engla i Czernihowa. Delegacja w drodze bezpośredniej interwencji u sfer rządowych ma się starać o jaknajszybsze przyznanie na powyższy cel kredytów w związku z grożącą z dniem 1 listopada całkowitą likwidacją robót kanalizacyjnych.

— **Budowa nowego gmachu pod Zarząd Poczty.** W wyniku inspekcji, jaką przeprowadził podczas swojej bytności w Wilnie minister Poczt i Telegrafów inż. Boerner wyszła na jaw bolączka braku odpowiednich gmachów pod pomieszczenie Dyrekcji i Urzędów pocztowych. W związku z tem wyłonił się projekt kupna w śródmieściu placu pod budowę olbrzymiego pięciopiętrowego gmachu, gdzieby w pierwszym rzędzie znalazły pomieszczenie Dyrekcja P. i T. oraz Urząd Pocztowy Wilno I. Na cel ten p. minister Boerner obiecał wyasygnować odpowiednie kredyty.

RÓŻNE

— **Wystawa w Celi Konrada.** W związku z rewindykacją Celi Konrada i dawnego więzienia Filomatów w b. Klasztorze O. O. Bazyljanów (Ostrobramska 9) Związek Literatów urządził w „Celi" Wystawę Pamiątek Mickiewiczowskich i Filomackich. Wystawa otwarta przez cały miesiąc, od 10 b. m. do 10 listopada, w pierwszym tygodniu, t. j. do niedzieli 13 b. m. — od 10 rano do 8 wiecz. bez przerwy; po niedzieli godziny otwarcia będą wyznaczone inaczej. Wstęp 50 gr., dla uczącej się młodzieży 20 gr.

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego rozesłało do wszystkich szkół afisz Wystawy, oraz okólnik, polecający zbiorowe zwiedzanie Wystawy młodzieży szkolnej i nauczycielstwu.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Nieśmiertelne dzieło literatury rosyjskiej „Rewizor" Gogola wypełni repertuar dni najbliższych. Wykonanie tej komedji, w której główną rolę kreuje A. Zelwerowicz stoi na wysokim poziomie artystycznym. Sztuka otrzymała nową stylową oprawę sceniczną pod kierownictwem A. Zelwerowicza i Karpińskiego.

— Dziś „Rewizor".

Odbywają się codziennie próby ostatniej nowości „Maman do wzięcia" Grzymały-Siedleckiego.

— **Teatr Miejski „Lutnia".** Dziś grana będzie w dalszym ciągu sensacyjna sztuka Bergera „Powódź". Sztukę tę dającą niezwykły popis dla inwencji reżyserskiej wystawił specjalnie zaproszony z Warszawy reżyser Jerzy Walden. Główne role spoczywają w rękach: Eychlerówny, Białoszczyńskiego, Detkowskiego, Dytricha, Kreczmara, Krella, Snay'a i Wyrzykowskiego. Dekoracja E. Karnieja.

— **Przedstawienia dla młodzieży szkolnej.** Dziś w sobotę o godz. 3.30 po poł. w obu Teatrach Miejskich odbędą się przedstawienia dla młodzieży szkolnej. W Teatrze na Pohulance wystawione zostaną „Dziady" A. Mickiewicza. W Teatrze „Lutnia" „Wielki człowiek do małych interesów" z A. Zelwerowiczem w roli głównej. Ceny miejsc zniżone. Bilety w kasie zamawiać od godz. 11 rano.

— **Rewja Warszawska.** Wieczór przedpremjerowy. Wybitni artyści warszawskich teatrów Qui-pro-Quo i Morskie Oko: Mila Kamińska, Marja Korska, Stefanja Betcherowa, Karol Hanusz, Stanisław Bielski i Mieczysław Piotrowski wystąpią dzisiaj ostatni raz z wieczorem rewji w teatrze Miejskim „Lutnia" o godz. 11 w. Pozostałe bilety w kasie zamawiać od godz. 11-ej rano.

— **Popołudniówki niedzielne.** Jutro w niedzielę o godz. 3.30 po poł. odbędą się w obu Teatrach Miejskich przedstawienia popołudniowe po cenach zniżonych. W Teatrze na Pohulance odegrana zostanie sztuka J. A. Kisielewskiego „W sieci". W Teatrze „Lutnia" „Maski" Crommelynck'a.

— **Występy Malickiej i Węgierko.** Wkrótce w Teatrze Miejskim „Lutnia" wystąpią M. Malicka i A. Węgierko w komedji Nicodemiego „Świt, dzień i noc".

— **Wileńskie T-wo Filharmoniczne.** Dnia 13 b. m. (w niedzielę) o godz. 12.30 w poł. odbędzie się w Teatrze Miejskim „Lutnia" (ul. Mickiewicza 8), Koncert Wileńskiej Orkiestry Symfonicznej pod dyr. Eugenjusza Dziewulskiego. W programie V. Symfonja Czajkowskiego, utwory E. Dziewulskiego i in. Bilety już są do nabycia w kasie Teatru „Lutnia" od godz. 11—9 wiecz.

RADJO

Fala 385.

SOBOTA, dnia 12 października.

11.55: Sygnał czasu. 12.05: Gramofon. 13.00: Komunikat meteorologiczny. 16.55: Program dzienny, repertuar teatrów i kin i chwilka litewska. 17.15: „Świat wobec wojny chemicznej" odczyt. 17.45: Słuchowisko dla dzieci. 18.45: Komunikat L. O. P. P. 19.00: Gramofon. 19.25: Z tygodnia na tydzień. 19.50: Program na następny tydzień, sygnał czasu i rozmaitości. 20.15: Pogadanka, koncert i komunikaty. 23.00: Muzyka taneczna.

NIEDZIELA, dnia 13 października 1929 r.

10.15: Nabożeństwo z Katedry wileńskiej poprzedzone i zakańczone biciem dzwonów z dzwonnicy katedralnej. 11.55: Sygnał czasu i pierwsza próbna transmisja hejnału z Wieży Katedralnej w Wilnie oraz komunikat meteorologiczny. 12.10: Koncert. 14.00: Odczyty rolnicze. 17.15: Odczyt prof. Mościckiego. 17.40: Koncert. 19.00: Kukułka wileńska. 19.25: Pogadanka. 19.40: Program na poniedziałek sygnał czasu i rozmaitości. 20.00: Słuchowisko pogodne. 20.30: Koncert. 22.00: Pogadanki i komunikaty. 23.00 Muzyka taneczna z Warszawy.

PONIEDZIAŁEK, dnia 14 października 1929.

11.55: Sygnał czasu. 12.05: Gramofon. 13.00: Komunikat meteorologiczny. 16.35: Program dzienny, chwilka litewska. 16.55: Audycja dla dzieci — Czego ludzie nie wymyślą — wujcio Henio. 17.20: „Antoni Rubinsztein, Hans von Bülow, Alicja Barbi", IV odczyt z cyklu „Z moich wspomnień muzycznych" wygł. Michał Józefowicz. 17.45: Pieśni żołnierskie w wykonaniu Ireny Rosińskiej (sopran), Jerzy Kropiwnicki (akamp.) 18.10: Recytacje, w wyk. K. Vorbrodta. 18.25: Piosenki w wykonaniu Szymona Swolskiego, akomp. Zygm. Weiberg. 18.45: Audycja literacka: „Dwie" zradjofonizowana nowela Elizy Orzeszkowej w wyk. Zespołu dram. Rozgł. Wil. 19.15: „Profesorowie cudzoziemscy i krajowcy na uniwersytecie wileńskim" odczyt z cyklu „Jubileusz U. S. B. wygł. ks. prof. dr. Bronisław Żongołłowicz. 19.40: Program na wtorek, sygnał czasu i rozmaitości. 20.05: Tyfus brzuszny na wileńszczyźnie i jego zwalczanie" odczyt, wygł. dr. Aleksander de Rosset. 20.30 Koncert. 22.00: Pogad. i komun. 23.00: „Spacer detektorowy po Europie".

SPORT

LEKKA ATLETYKA

W niedzielę 13 października, o god. 9-ej, na Stadjonie Sportowym na Pióromoncie, odbędą się zawody na odznakę lekko-atletyczną P. Z. L. A. w kategorji chłopców, mężczyzn i kobiet.

Zawody te odbywają się dwa razy do roku, na wiosnę i w jesieni i są egzaminem sportowym dla szerszych mas.

Dla poszczególnych konkurencyj ustanowione są minima, których osiągnięcie uprawnia do otrzymania odznaki P. Z. L. A., co wymaga jednak pewnej pracy i wyrobienia fizycznego.

Minima są następujące:

Kategorja chłopców: Biegi: 60 mtr. — 8.6 sek.; 300 mtr. — 48 sek., 1.500 mtr. — 5 min. 35 sek.; 3.000 mtr. — 13 min. Chód: 2 klm. — 12min. 30 sek.; 5 klm. — 37 min. Skoki: w dal — 410 cm. w wyż — 125 cm. Rzuty: oburącz, dysk (1 klg.) — 40 mtr. kula (5 klg.) — 13 mtr.

Kategorja mężczyzn. Biegi: 100 mtr. — 13 sek.; 400 mtr. — 64 sek.; 1.500 mtr. — 5 min.15 sek.; 5 klm. — 22 min.; 10 klm. — 50 minut.

Chód: 10 klm. — 1 godz. 10 min. 20 klm. — 2 godziny 40 min.

Skoki: w dal — 4.75 cm.; w wyż — 135 c.

Rzuty oburącz: dysk (2 klg.) — 40 mtr. oszczep — 50 mtr. Kula (7,25 klg.) — 14 mtr.

Kategorja kobiet. 60 mtr. — 10 sek.; 200 mtr. — 36 sek. 800 mtr. — 4 min. Skoki: w dal — 330 cm.; w wyż — 110 cm. Rzuty oburącz: dysk — 32 mtr.; oszczep — 32 metry; kula (4 klg.) — 11 metr.

Zawodnicy, którzy w ubiegłą niedzielę nie uzyskali określonego minimum, mogą startować po raz drugi w tej samej lub innej konkurencji.

Podczas zawodów, znana lekkoatletka A. Z. S'u — Sawicka, będzie starała się pobić rekord Wilna w biegu na 800 mtr.

BIEG NA PRZEŁAJ.

W dniu 20 b. m. odbędzie się bieg na przełaj (dystans 4 klm.), jako ostatnia impreza, zamykająca tegoroczny sezon lekkoatletyczny. W biegu tym wezmą udział czołowi biegacze klubów wileńskich.

Zgłoszenia zawodników przyjmuje sekretarjat Wil. O. Z. L. A. (ul. Ludwisarska 2)

PIŁKA NOŻNA.

Dziś, t. j. 12 b. m. o godzinie 14.30, na boisku Makkabi (przy ulicy Wiwulskiego) rozegrany zostanie mecz towarzyski W. K. S. „Pogoń" z „Makkabi" W spotkaniu tem „Pogoń" występuje w b. silnym składzie.

W niedzielę 13 b. m. o godzinie 15-ej, na boisku 6 p. p. Leg. na Antokolu, odbędą się zawody piłki nożnej o wejście do Ligi, pomiędzy mistrzem okręgu wileńskiego „Ogniskiem", a mistrzem podokręgu białostockiego „Cresovią".

Zawody te ze względu na to, iż przeciwnik „Ogniska" „Cresovia" jest zespołem twardym i ambitnym — zapowiadają się interesująco..

OTWARCIE SALI GIMNASTYCZNEJ.

W niedzielę, dnia 13 b. m. odbędzie się uroczystość otwarcia sali gimnastycznej wileńskiego ośrodka W. F. i P. W., połączona z zakończeniem podoficerskiego kursu Wychowania Fizycznego. Sala ta mieści się w siedzibie ośrodka W. F. i P. W. przy ul. Ludwisarskiej Nr 4.

ORYGINALNA DEMONSTRACJA NA ULICACH MIASTA KANADYJSKIEGO.

Na północnych terenach Kanady — w pobliżu miast Mikado i Canora — żyje specjalna sekta religijna Rosjan, którzy jeszcze przed wojną zmuszeni byli wyemigrować z Rosji i osiedlili się na ziemiach kanadyjskich. Członkowie tej sekty prowadzą naogół bardzo wolnomyślne życie, nie uznają żadnych węzłów rodzinnych, oraz odprawiają odpowiednio „tajemnicze" nabożeństwa. Ostatnio władze kanadyjskie zainteresowały się życiem sekty i przeprowadziły szereg zarządzeń, zmierzających do ograniczenia wolnomyślnych praktyk sekty. Niezadowoleni z tych zarządzeń, — zwołali członkowie sekty wszystkich swych zwolenników i ruszyli do miasta celem zaprotestowania przeciwko nowym ustawom. Na ogólny rozkaz maszerujący, i to zarówno kobiety, jak i mężczyźni — zdjęli ze siebie całą odzież i postanowili nago przedefilować przez ulice miasta. Oczywiście władze policyjne, dowiedziawszy się o tej oryginalnej demonstracji nie dopuściły maszerujących do miasta. Ponieważ nagusi stawiali jednak opór zostali aresztowani i ukarani więzieniem.

ILU ŻYDÓW MIESZKA W STANACH ZJEDNOCZONYCH A. P.?

Wedle przeprowadzonej niedawno statystyki mieszka obecnie na całym terenie Stanów Zjednoczonych około 5 miljonów żydów Z cyfry tej przypada największy odsetek na Nowy Jork, gdzie przebywa około 1 miljon 800 tysięcy mieszkańców żydowskich, stanowiąc około jedną trzecią całej ludności nowojorskiej. Reszta rozlokowała się w innych większych miastach amerykańskich, jak Chicago, Filadelfja, Boston i Detroit.

ILE KOSZTOWAŁ LOT ZEPPELINA DOOKOŁA ZIEMI?

W prasie amerykańskiej ukazały się ciekawe obliczenia, dokonane przez firmę „Union Carbide", a dotyczące kosztów przelotu Zeppelina dookoła świata. Firma „Union Carbide" zajmowała się dostarczeniem gazu i środków popędowych dla Zeppelina na terenie Ameryki, — cyfry zatem podane przez nią można uważać za ścisłe. I tak podług obliczeń tej firmy koszty samego przelotu Zeppelina wyniosły około 200.000 dolarów. Na sumę tę składają się koszty gazu, środków popędowych oraz wszelkie dalsze wydatki, związane z utrzymaniem załogi i pasażerów. Już ta cyfra wydaje się bardzo poważną i nasuwa wątpliwość, czy utworzenie normalnej komunikacji przy pomocy zeppelinów mogłoby się na dalszą metę opłacić.

A nie należy zapominać, że w razie utworzenia stałej komunikacji zeppelinami, doliczone musiałyby być jeszcze koszty, związane z budową i amortyzacją sterowca, dalej koszty budowy specjalnych lotnisk, oraz utrzymania personelu, zatrudnionego na lotniskach.

Ogólne wydatki na przelot zeppelina wzrosłyby zatem w razie otwarcia stałej komunikacji bardzo znacznie. W tych warunkach wydaje się rzeczą wątpliwą, czy jakieś prywatne konsorcjum chciałoby się podjąć finansowania normalnej żeglugi zeppelinów.

Rozmaitości

ŻMIJE — PLAGĄ ESTONJI.

Wskutek silnych upałów rozmnożyły się tego roku w całej niemal Estonji tak niesłychanie silnie rozmaite gatunki żmij, — że stały się one formalną plagą całego kraju.— Szczególnie silnie dawały się żmije we znaki ludności wiejskiej, w czasie żniw. — Nie było wprost dnia, by dzienniki nie notowały kilku wypadków pokąsania żniwiarzy przez jadowite gady. — Ciekawym jest również fakt, iż we wielu okolicach posiadały żmije tak potężną długość cielska, — jaką spotyka się zazwyczaj wśród niebezpiecznych węży na południu. Władze poczyniły odpowiednie zarządzenia, by przy pomocy ludności wytępić nieproszonych gości ze ziemi estońskiej.

Z SĄDÓW

Tajemnicy nocy lipcowej w Zakręcie sąd nie chciał dociekać.

Na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym zasiadł młody bo 23 letni Henryk W. z zawodu muzykant, pod ciężkiem oskarżeniem dokonania defloracji na osobie Antoniny P.

Fakt miał jakoby miesce w pogodny dzień lipcowy 1925 r. kiedy to podsądny wraz ze znajomą swą Antosią udali się na wycieczkę do Lasku na Zakrecie.

Czas mijał szybko, aż wreszcie parę zaskoczył zmrok.

Kiedy uroczy lasek opustoszał i W. poczuł się panem sytuacji, wbrew woli, a nawet mimo silnego oporu ze strony swej towarzyszki wciągnął ją w zarośla i siłą dopuścił się na niej gwałtu.

Na skutek złożonej skargi poszkodowanej sprawa znalazła się w sądzie.

Już przy wstępnych formalnościach okazało się, że poszkodowana P. nazywa się istotnie W. tak jak i oskarżony, bowiem w międzyczasie pobrali się i dochowali się już pociech w postaci dzieci.

Sąd wobec tak zmiennych warunków sytuacyjnych już nie wnikał zbyt drobiazgowo w szczegóły, jakie towarzyszyły dzisiejszej parze małżonków i podsądnego uniewinnił.

Ka-er.

Zacięta walka między chłopami trzech wiosek.

Tuż po ostatnim Nowym Roku paczka, złożona z kilkunastu chłopców ze wsi Jakszty, gm. bohińskiej, pow. brasławskiego, ściągnęła do sąsiedniej wioski Ozierany i połączywszy się z młodzieżą miejscową, urządziła zabawę.

Wyszukano odpowiedni lokal użyczony przez Aleksandra Grygielona, a że w gronie jakształn znalazł się muzykant, więc zabawa zawrzała ochoczo, tembardziej, że i wódeczki nie brakowało.

W pewnym momencie zjawili się tu już podchmieleni i rozbawieni bracia: Antoni, Anatol, Mikołaj i Piotr Maciukowie, ze wsi Podziesieniki i nie bacząc, iż nie są zaproszeni, chcieli uczestniczyć w zabawie, a jeden z nich Piotr Maciuk, puścił się w tany z Niną Koronówną z Ozieran.

Zazdrośni jednak jakształnie poczęli protestować, a jeden z nich krzyknął, iż: „podziesieńskim tańczyć tu nie wolno.

Ponieważ Maciukowie nie przejmowali się protestami, przeto wnet zawrzała walka między przedstawicielami wsi Jakszty i Podziesieniki. Ukazały się w ich rękach noże i t. zw. „świncówki" (sprężyna stalowa, zakończona ciężkiem żelazem lub ołowiem) któremi wzajemnie zadawano sobie ciosy i razy.

Specjalnym objektem rozjuszenia pijanych stał się oczywiście Piotr Maciuk, któremu zadano cały szereg ciosów, aż wreszcie pchnięty nożem w okolice obojczyka, wskutek czego przecięta została tentnica, padł martwy na ziemie.

To uspokoiło roznamiętnione temperamenty i dało asumpt do rejterady.

Przybyła wkrótce policja i znalazła już trupa Piotra M., a wdrożone przez nią dochodzenie doprowadziło do wykrycia bezpośrednich sprawców zabójstwa w osobach: Wiktora Ciszałowicza, l. 21; Leona Ciunela, l. 21; Piotra Kuksztela, l. 20 i Jana Cytowicza l. 21; którzy ostatnio zasiedli na ławie oskarżonych przed sądem okręgowym.

W wyniku dwudniowej rozprawy, prowadzonej przez p. sędziego Miłaszewicza przy udziale pp. sędziów Łobanosa i Świąteckiego, sąd uznał wszystkich podsądnych za winnych zabójstwa w zbiorowej walce i skazał ich, po uwzględnieniu okoliczności łagodzących, na osadzenie w ciężkiem więzieniu przez 4 lata, zaliczając im na poczet kary odbyty areszt prewencyjny.

Oskarżenie w tej sprawie wnosił podprokurator p. B. Kowerski, zaś w obronie oskarżonych występowali adw.: Kulikowski, Engiel i Łuczywek.

Ka-er.

Przystań starości.

Kopenhaga wyjątkowo świetnie rozwiązała sprawę opieki nad starcami. Kompleks kilkunastu domów na wielkim terenie, w domach tych salony, sale jadalne, kino,teatr, koncerty, bibljoteka, radjo, orkiestra ect. — wszystko na codzienny użytek szczęśliwych pensjonarzy staruszków płci obojga. A i stopa życiowa tych emerytów życiowych niezgorsza — bo wynosi dziennie 12 zł. na osobę. To też starcy ci żyją, jak u Pana Boga za piecem.

Nie zbywa im na niczem.

Na tym terenie wolno im robić co im się są pensjonarze, którzy mimo starości mogą i chcą pracować. Dyrekcja zakładu obmyśliła dla tych starców najpiękniejsze z zajęć — ogrodnictwo.

Każdy ze staruszków chcący pracować, otrzymuje działkę ziemi — 50 mtr. kw.

Na tym terenie wolno mu robić co mu się podoba. Sadzą więc jarzyny i kwiaty i wolno im nawet te owoce pracy sprzedawać na własny dochód.

Na tych działkach ziemi stoją czasami minjaturowe jednoizbowe domki, zbite z desek Domki te wystawiły dzieci pensjonarzy. W nich mieszkają ci, którym dzieci wystawiły „dom" własny na starość. Tyle o tem mówi korespondentka z Kopenhagi.

Przechodząc do naszych stosunków my wszyscy, kandydaci na starców, niestety nie mamy przynajmniej narazie perspektywy takiej rozkosznej przystani starości, jak duńczycy.

Więc pozostaje jedno jedyne: samemu już teraz myśleć o zabezpieczeniu starych „bezgrzesznych lat". I znowu jedna prowadzi do tego portu droga: **Ubezpieczenie Życiowe zawarte w P. K. O.**

Niewielka opłata miesięczna w ciągu szeregu lat doprowadzi nas do posiadania własnego kapitału, który pozwoli nam spędzić stare lata w spokoju i beztrosce.

M. Cz.

Silne lotnictwo to potęga Państwa!

Uroczysta inauguracja roku uniwersyteckiego.

Otwarcie roku uniwersyteckiego jest zawsze znaczną uroczystością, ze zrozumiałych względów w r. b. szczególnie wielką. Rzadko kiedy zbiera się w Auli Kolumnowej tylu dostojnych gości, ilu ich było wczoraj. W pierwszym rzędzie zasiedli p.p. ministrowie Prystor i Niezabytowski, J. E. prymas kard. Hlond, arcyb. metrop. Jałbrzykowski, w dalszych rzędach licznie zgromadzeni przedstawiciele duchowieństwa różnych wyznań, ks. biskupi: Bandurski, Michalkiewicz, Przeździecki i Szlagowski, arcyb. prawosł. Teodozjusz, J. E. hachan karaimski, Bej Szapszał, ks. superintendent Jastrzębski przedstawiciel gminy mahometańskiej, p. konsul Donas i szereg innych notablów miasta z p.p. prezydentem Folejewskim i wiceprezydentem Czyżem na czele. W gronie profesporskiem wraz z członkami Senatu Akad. U. S. B. zasiedli liczni goście, przedstawiciele innych wszechnic, pierwszy rektor odrodzonego Uniwersytetu prof. Siedlecki, minister Staniewicz i marszałek Szymański (obaj w togach profesorskich). W głębi za Senatem barwne przedstawicielstwa młodz. akademickiej z chorągwiami obok portretów Króla-Założyciela i Wodza-Odnowiciela Uniwersytetu. Drugi portret zwracał ogólną uwagę, jako świeżo zawieszony, niedawne dzieło prof. Ślendzińskiego.

Wejście J. M. Rektora powitał chór akademicki pieśnią „Gaude Mater Polonia", poczem ks. Rektor przywitawszy gości rozpoczął swoje przemówienie, które trwało przeszło godzinę, a zawierało sprawozdanie z działalności Uniwersytetu w ubiegłym roku akademickim. Zakończył pięknym apelem do młodzieży, wzywając ich do „zestrzelenie duchów w jedne ognisko", aby „bryłę świata na nowe pchnąć tory", zaś t. zw. codzienny szary trud przekształcić w jasny, promienny.

„Starem witam was hasłem: „*Quod felix faustum fortunatumque sit*". Po tych słowach J. Magnificencja zakończył swoje przemówienie a rozpoczął swój odczyt p. t. „Księcia kuratora Czartoryskiego troski o język i literaturę polską".

Uroczystość zakończona została o g. 14-ej.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Wizyta prezydenta Francji w Brukseli.

BRUKSELA, 11.X (Pat). Prezydent Doumergue wziął udział w śniadaniu, wydanem na jego cześć w ministerstwie spraw zagranicznych przez ministra Hymansa. Na śniadaniu obecni byli król Albert, książę Brabantu, hrabia Flandrji, członkowie rządu i szereg dygnitarzy. W czasie uroczystego przyjęcia w Ratuszu, które odbyło się w obecności króla i książąt, prezydent Doumergue i burmistrz w przemówieniach podkreślali niesłabnącą przyjaźń dwóch narodów, ożywionych gorącem pragnieniem pokoju i bezpieczeństwa i skłonnych do wzięcia udziału we wszystkich wystąpieniach, dążących do uniemożliwienia wybuchu wojny.

Powrót p. p. ministrów do Warszawy.

We czwartek o godz. 11 w nocy pośpiesznym pociągiem warszawskim opuścili Wilno minister W. R. i O. P. Czerwiński wraz z dyrektorem departamentu Jastrzębowskim spiesząc na pogrzeb Jacka Malczewskiego, minister sprawiedliwości Car, prezes Najwyższego Sądu Supiński.

P. prezes Rady Ministrów K. Świtalski w towarzystwie szefa gabinetu Paciorkowskiego odjechał z Wilna do Warszawy samochodem w piątek rano.

W piątek rano wyjechał samochodem z Wilna do Warszawy minister poczt i telegrafów Boerner, odbywając po drodze inspekcje podległych sobie urzędów.

W piątek wieczorem odjechał do Warszawy p. minister rolnictwa Niezabytowski.

SPROSTOWANIE.

Wyjaśniam, iż ostrzeżenia przeciwko kierownikowi „Imperatorji" p. J. Försterowi umieszczonego w „Kurjerze Wileńskim" w dniu 27 sierpnia r. b. nie zamieszczałem.

J. Sirocki.

Wilno, dn. 11.X. 1929 r.
Ul. Wielka 3—10.

—o—

Kino Miejskie
SALA MIEJSKA
Ostrobramska 5.

Od d. 8 do 14 października 1929 r. włącznie będzie wyświetlany film:
„ARLEKINADA ŻYCIA“
Aktów 10.
W realizacji największ. mistrza **R. Ejchberga.** W rolach głównych: Groźny rywal Janningsa—**Henryk George,** jedna z tysiąca bezdomnych—**Fec Malten, Erna Morena i Ludwik Lerch. — W dniu 10.X. kino nieczynne.** Kasa czynna od godz. 3 m. 30. Początek seansów od g. 4-ej. Następny program: **„Marynarz słodkich wód“.**

KINO-TEATR
„HELIOS“
Wileńska 38.

Dziś! Przebojowy film Erotyczny! Największa sensacja doby obecnej! **Dziś!**
PŁODNOŚĆ
w/g nieśmiertelnego arcydzieła **Emila Zoli.** Dramat współczesny, porusz. niezmiernie ważne zagadnienie istnienia jednostki i narodu. Realizacja genjalnego **Mikołaja Jewreinowa,** twórcy „To co najważniejsze“.
W rol. główn. **Asy:** Chluba Francji **Andree Lafayette,** wielka tragiczka **Diana Karenne** i **Gabriel Gabrio.**
Świat przepychu! Paryż w Nocy! Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.15.

KINO-TEATR
„HOLLYWOOD“
Mickiewicza 22.

DZIŚ! Rewelacyjny program! — — Najznakomitsza gwiazda ekranu
OLGA CZECHOWA
porywa, czaruje, uwodzi w swej najlepszej kreacji jako ogarnięta umiejętnościami w świat. produkcji, podziwiane w Ameryce i Europie
„Kobieta w płomieniach“
potężny dramat kobiety zmysłowej, opanowanej gorącą miłością, stojącej na rozdrożu, wybierającej między mężem a kochankiem. Ilustrację muzyczną wykona orkiestra koncertowa. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10,15.
— — Dyrekcja łaskawie prosi Sz. Publiczność o przybycie na 15 minut przed rozpoczęciem seansów. — —

Kino Kolejowe
OGNISKO
(obok dworca kolejow.)

Dziś i dni następnych! Wielkie święto polskiej wytwórczości filmowej!
„Tajemnica starego rodu“
potężny dramat współczesny w 12 akt., na tle przejmujących przeżyć miłosnych według oryginaln. scenarjusza Stefana Kiedrzyńskiego. W podwójnej roli księżniczki i wieśniaczki królowa ekranów polskich **Jadwiga Smosarska.** W rolach gł. najpiękniejszy amant filmowy **Jerzy Marr** oraz najwybitniejsi artyści scen polskich: Gorczyńska, Gruszczyński, Gawlikowski, Knaka Zawadzki, Justjan, Walter, Krukowski i wiele innych.
Miłość... Zdrada... Zbrodnia... Strzał z zasadzki... Szał zazdrości... Odnalezione skarby...
Pocz. seansów o godz. 5, w niedziele i święta o 4 pop.

KINO
Piccadilly
Wielka 42. Tel. 17-85.

Dziś premjera! Całe Wilno w napięciu! Każdy w oczekiwaniu **zakończenia** tytanicznego filmu świata „La Maison du Mystere“ Dziś premjera!
„Golgota uczciwej kobiety”
Potężny dramat miłości, poświęcen. i cierpienia w 12 akt.
W rolach głównych genjusze ekranu: **Iwan Mozżuchin, Mikołaj Kolin** i **Helena Darly.**
UWAGA! Od godziny 3 do 6-ej ceny zniżone: 50 i 60 gr.

Polskie Kino
WANDA
ul. Wielka 30, tel. 14-81

DZIŚ! Najpopularniejsze arcydzieło genjalnego **Joe May'a** według powieści **Wernera Scheffa**
Grobowiec miłości (Dayfin)
wzruszająca tragedja w 12 aktach ilustrująca walkę o najpiękniejszą kobietę świata. W rol. głównych: **Paweł Wegener, Paweł Richter** i czarująca piękna **Marcelli Albani.**

KINO
LUX
Mickiewicza 11.

DZIŚ! Sensacja dla Wilna! Złota serja „Sowkino“ w Moskwie.
HAŃBIĄCY
„ŻÓŁTY PASZPORT“
(KSIĄŻKA KONTROLNA)
Wielki dramat obyczajowy w wykonaniu Artystów Moskiewskiego Teatru Stanisławskiego.
Cud techniki, gry i reżyserji. Film niezwykłej wartości artystycznej, który poruszył cały świat.

NAJLEPSZY
WĘGIEL górnośląski koncernu „PROGRES“
oraz koks wagonowo i od jednej tonny w zaplombowanych wozach dostarcza
Przedstawicielstwo Handlowo-Przemysłowe
M. DEULL egzystuje od r. 1890
Biuro: Wilno, Jagiellońska 3-6, tel. 811
Składy węglowe: Słowackiego 27, tel. 14-46

KRAWIEC DAMSKI
Stanisław Wiśniewski
z Warszawy, ul. Królewska Nr. 3 m. 3
Specjalność: **płaszcze, kostjumy i futra.**

ECOLE PIGIER de PARIS
pensjonat dla młodych panien w pobliżu Paryża (20 min.) Dobre odżywianie, świeże powietrze. Avenue 11, Novembre 18. LA VARENNE (Seine). Stenografja, handlowość i język francuski.

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną.

GRYPĘ
Katary i Astmę
usuwa naświetlaniem szybko i skutecznie
APARAT
Ultra-Rayor
Cena zł. 20.—
Na żądanie prospekty.
ŁÓDŹ, Skrzynka pocztowa № 390.



SILNIKI ELEKTRYCZNE
prądu trójfazowego i stałego
Prądnice
Przetworniki olejowe
Stocznia Gdańska, Gdańsk i składy tejże;
Stocznia Gdańska, Wilno. ul. Jagiellońska 9 m. 12. Telefon 8 — 84.
Sz. Rudomiński, Wilno, Zawalna 28.
A. Krauze, Białystok, ul. Sienkiewicza 7.
G. Gubar i Synowie, Baranowicze, Ułańska 15.
2867-5

Białostocki Urząd Wojewódzki na zasadzie art. 4 ustawy z dnia 24.X 1919 r. (Dz. U. Nr. 88, poz. 478), oraz rozporządzenia ministerjalnego z dn. 11.X 1928 r. (Dz. Ust. Nr. 93, poz. 828) podaje do powszechnej wiadomości, że Dr. Arnold Teitel, kapitan wojskowego Sądu Rejnowego w Grodnie, urodzony dnia 22.VII 1891 roku w m. Jarosławiu, pow. Jarosławskiego, syn Osiasa (Oskara) i Czipy (Cecylji) z Regenstreifów, zamieszkały w Grodnie, wniósł podanie o zmianę nazwiska rodowego „Teitel“ na nazwisko „Tarczewski“ lub „Turlewicz“. Przeciw uwzględnieniu prośby powyższej mogą zainteresowani zgłosić w terminie 90-dniowym od dnia ogłoszenia niniejszego zarzuty do Białostockiego Urzędu Wojewódzkiego.

Za wojewodę (—) **Dr. Wittek**
Naczelnik Wydziału Administracyjnego.

Białostocki Urząd Wojewódzki na zasadzie art. 4 ustawy z dnia 24. X. 1919 r. (Dz. U. Nr. 88, poz. 478) oraz rozp. Min. z dnia 11. X. 1928 r. (Dz. U. Nr. 93, poz. 82.) podaje do powszechnej wiadomości, że Żrałek Władysław, kupiec zamieszkały w Łomży, urodzony dnia 8. VI. 1870 roku we wsi Sączów, gm. Ożarowice, powiatu będzińskiego, syn Jana i Karoliny z Latosińskich wniósł podanie o zmianę nazwiska rodowego „Zrałek“ na nazwisko „Żalek“.

Przeciw uwzględnieniu prośby powyższej mogą zainteresowani zgłosić w terminie 90-dniowym od dnia ogłoszenia niniejszego zarzuty do Białostockiego Urzędu Wojewódzkiego.

Za wojewodę (—) **Dr. Wittek.**
Naczelnik Wydziału Wojewódzkiego.

Poważna Fabryka Branży Spożywczej
odda ZASTĘPSTWO
na Wilno i okolicę
solidnej firmie, wzgl. agentowi dobrze zaprowadzonemu u tamtejszych kupców. — Oferty sub „W. F.“ w administracji „Kurejara Wileńskiego“.
2857

DZIERŻAWY
majątków ziemskich dla poważnych reflektantów poszukujemy. Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152.

Głuchota uleczalna!
Fenomenalny wynalazek Eufonja zademonstrowany specjalistom. Sami się wyleczycie z przytępionego słuchu, szumu i cieknięcia z uszów. Liczne podziękowania. Pouczającą broszurę na żądanie. „Eufonja“, Liszki koło Krakowa, 64

Uczciwego znalazcę
walizy uprasza się o odniesienie za sowitą nagrodę na ul. Ludwisarską 4/7.

Przepisujemy
na maszynie i tłumaczymy we wszystkich językach na bardzo dogodnych warunkach Ajencja „Polkres“ Wilno, Królewska 3. tel. 17—80.

Udzielam lekcji
języka polskiego, historji, literatury polskiej, historji Polski. Wiadomość do adm. pod „Polonista“.

Dr. med.
MARJAN MIENICKI
Adjunkt kliniki skórno-syfil. Uniwersytetu S.B.
PO POWROCIE
wznowił przyjęcia.
Wileńska 34 miesz. 3.
Przyjm. od 4—7 ppoł.
2851

ZDOLNY
organizator, buchalter-bankowiec
poszukuje posady. Może być na wyjazd. Oferty do Admin. „Kurjera Wileńsk.“ pod „Zdolny“.

Energiczny handlowiec
magazynier z długoletnią praktyką przyjmie posadę. Oferty do „Kurjera Wileńskiego“ pod „Magazynier“. 2453

Sprzedam
DOM
na Zwierzyńcu przy ul. Dzielnej 17/45.
Dowiedzieć się:
Ul. Lwowska 12-4

Buchalter-bilansista
przyjmie posadę stałą, lub godzinową.
Zgłoszenia do „Kurjera Wileńskiego“ pod „Buchalter“. 2452

Zgub. książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Mołodeczno na imię Łukasza Brysia rocz. 1890 unieważnia się. 2862-1

Do sprzedania
dębowa szafa do ubrania rozbierana. Bakszta Nr. 4 Związek Drukarzy. od g. 7—8 wiecz.

POŻYCZKI
szybko i dogodnie z małemi kosztami załatwiamy poważnie
Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe
Mickiewicza 21, tel. 152

LEKARZE

Dr. Kenigsberg
CHOROBY WENERYCZNE, SKÓRNE i analizy lekarskie. Przyjmuje 9-12 i 4-8.
Mickiewicza 4
tel. 1090. W. Z. P. 73.

DOKTÓR
BLUMOWICZ
Choroby weneryczne, syfilis i skórne.
Wielka 21.
Od 9 — 1 i 3 — 7.
(Telef. 921).

DOKTOR MEDYCYNY
A. CYMBLER
CHOROBY WENERYCZNE i SKÓRNE
Elektroterapja, Diatermia, Słońce górskie, Sollux. 1307
Mickiewicza 12
róg. Tatarskiej.
Przyjmuje 9 — 2 i 5 — 7

DOKTÓR
D. Zeldowicz
choroby weneryczne, syfilis, narządów moczowych, Elektroterap. (Diatermia)
od 9—1, od 5 — 8 wiecz.

Kobieta-Lekarz
Dr. Zeldowiczowa
kobiece, weneryczne, narządów moczow. od 12—2 i od 4 — 6
ul. Mickiewicza 24.
W. Zdr. Nr 152.

Akuszerka
Marja Brzezina
przyjmuje od 9 rano do 7 w. ul. Mickiewicza 30 m. 4. W. Zdr. Nr. 3093.

Emerytowany urzędnik kolejowy, lat 51, władający językiem niemieckim i ruskim, poszukuje zajęcia na Kresach jako korespondent, biuralista, stenotypista lub magazynier od zaraz lub później. Posiada świadectwa i kwalifikację.
Łaskawe oferty pod: Liczkowski, Toruń, Franciszkańska 14. 2789

3.000.000 egz. **Te książki czytać będzie cała Polska!** **3.000.000 egz.**

Otwieramy 7-my sezon wydawniczy najpopularniejszego wydawnictwa książkowego

BIBLJOTEKA DOMU POLSKIEGO

którego dotychczasowy dorobek wydawniczy sięga imponującej cyfry trech miljonów egzemplarzy. Wśród autorów swoich Bibljoteka Domu Polskiego notuje nazwiska: Bandrowski J., Barszczewski St., Cieszkowska Z., Czeska-Mączyńska M., Daniłowski G., German J., Gruszewski A., Gomulicki Wł., Kiedrzyński St., Kisielewski Z., Klemens Junosza, Kraszewski J. I., Krechowiecki A., Lepecki M., Lutosławski W., Maciejowski J., Marion, Olechowski G., Ossendowski F. A., Orkan Wł., Perzyński Wł., Rapacki W., Rodziewiczówna M., Savitri, Sewer, Słoński E., Strug A., Szpyrkówna M. H., Tetmajer-Przerwa K., Wierzbiński M., Winawer Br. i wielu innych, jak również cały szereg najwybitniejszych pisarzy obcych o wszechświatowej sławie.

Na życzenia tych licznych tysięcy czytelników polskiej książki, których nie zadawalnia lichy druk na lichym papierze i pospolita treść książki,

BIBLJOTEKA DOMU POLSKIEGO

zmienia całkowicie typ książki i formę wydawnictwa.

Od dnia 1 października r. b. wydajemy

6 WIELKICH TOMÓW POWIEŚCIOWYCH KWARTALNIE 6

(co dwa tygodnie tom), z których każdy zawiera przeszło 200 stron druku na grubym i doskonałym papierze dziełowym, w przepięknej wielobarwnej okładce. **6 wielkich arcydzieł,** niezmiernie ciekawych powieści, z których każda jest niezwykłym wydarzeniem dla czytelnika, 6 książek na najwyższym poziomie literackim. **Bibljoteka Domu Polskiego,** jedyna dziś w Polsce tworzyć będzie najbardziej wyborowy komplet dzieł współczesnej literatury polskiej i wszechświatowej, a pozatem każdy prenumerator otrzymuje

3 BEZPŁATNE PREMJE w KWARTALE 3

1) Albumowe wydawnictwo na tematy popularno naukowe, ilustrowane ca 80 ilustracjami, na luksusowym papierze
2) Obraz ścienny (autolitografja, reprodukcja barwna) w wielkim formacie 350×500 mm.
3) „Magazyn Ilustrowany“, w którym: kobieta znajdzie wzory mód i robót ręcznych, młodzież godziwą rozrywkę z nagrodami, a wszyscy miłą i ciekawą lekturę.

Prenumerata kwartalna łącznie z przesyłką pocztową tak książek, jak i premij, jest niesłychanie niska i wygodnie rozłożona, gdyż wynosi

Zł. 12.— (dwanaście)

króre można wpłacać w dwuch miesięcznych ratach na konto **P. K. O. 9779** w każdym Urzędzie Pocztowym, lub też przekazem pocztowym na adres:

Warszawa, Nowy Świat 15, Bibljoteka Domu Polskiego.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. **CENA OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika rekl.-komunikaty — 1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, zamiejscowe — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca „Kurjer Wileński“ S-ka z ogr. odp. „Kurjer Wileński“ S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz“ Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny **Józef Jurkiewicz.**